

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY
MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ
maj 2011 nr 5 (74)

futbol

małopolski



W NUMERZE:

O futbolowych korzeniach
Pokonać ostry zakręt
Maciej Madeja
Garbarnia w II lidze!
Jubileusz Prokocimia

Organizacja NA SZÓSTKĘ Z PLUSEM!

Tomasz Jagodziński - dyrektor Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie oraz Ryszard Niemiec - prezes Małopolskiego Związku Piłki Nożnej zaprosili historyków i publicystów zajmujących się futbolowymi dziejami na sesję naukową zatytułowaną „POCZĄTKI PIŁKI NOŻNEJ W POLSCE”. Dzień i miejsce spotkania dobrali precyzyjnie. Konferencja odbywała się dokładnie na rok przez rozpoczęciem Mistrzostw Europy 2012 roku w Warszawie, miasteczko inauguracji polsko-ukraińskiego Euro. Honory gościa honorowego obrad pełnił Leszek Ryłski, jedyny dotychczas Polak - członek Komitetu Wykonawczego UEFA.



Prezes MZPN Ryszard Niemiec dziękuje prof. Dobiesławowi Dudkowi za ciekawe wystąpienie.

Zamysłem organizatorów sesji naukowej w sali konferencyjnej budynku Polskiego Komitetu Olimpijskiego było wywołanie w środowisku piłkarskim kraju dyskusji nad ważnymi kwestiami tożsamości Polskiego Związku Piłki Nożnej: czasu jego powstawania, korzeni, różnorodności nurtów oraz ludzi tworzących asocjacje w czasach przed I wojną światową.

Choć nowożytny sport, w tym także futbol, narodził się w niezbyt odległym, XIX stuleciu, to w Polsce niełatwo ustalić datę poczęcia Związku. Istnieje zasadniczy spór odciek futbolowe dzieje można uznać za lokalne, odciek za ogólnopolskie. Dylemat do łatwych nie należy. Ujawniają się w nim ambicje i dzielnicowe, i polityczne.

Otwierając warszawską sesję „Początki piłki nożnej w Polsce” Ryszard Niemiec zarysował historię Związku Polskiej Piłki Nożnej (zwanego wymiennie Polskim Związkiem Piłki Nożnej) - działającego przed I wojną światową stowarzyszenia sportowego założonego 25 czerwca 1911 we Lwowie. ZPPN był autonomicznym członkiem Austriackiego Związku Piłki Nożnej - ÖFV. ZPPN powstał z inicjatywy Stanisława Kopernickiego, prezesa Cracovii oraz redaktora krakowskiego „Czasu”. Powstanie ZPPN było ważnym krokiem dla podkreślenia narodowej odrębności Polaków. Podobne organizacje powołały pozostające w cesarstwie austro-węgierskim: Czechy, Dolna Austria, Morawy-Sląsk oraz austriackie kraje alpejskie.

Prezes MZPN stoi na stanowisku, że „...twórcy Związku Polskiej Piłki Nożnej posiadali ambicje twórcze i reformatorskie. Widzieli konieczność, w bliżej niesprecyzowanej przyszłości, powołania ogólnopolskiej federacji futbolowej. Nie mogli jednak w owym czasie i owym miejscu, kiedy szykowano się do wojen bałkańskich, które

poprzedziły wybuch I wojny światowej, w dokumentach zgłaszanych do władz krajowych we Lwowie i centralnych w Wiedniu zdradzać ambicji powołania w przyszłości organizacji skupiającej kluby z trzech zaborów. Niemniej jednak nawiązywali żywe kontakty piłkarskie z drużynami ulokowanymi w miastach podległych wówczas pod Prus i Rosję. Tym sposobem krzewiono faktycznie, ogólnopolskie futbolowe więzi klubów lwowskich

sprawę tożsamości rodzimej federacji piłkarskiej pozostawić badaczom. Pogłębione studia czas zacząć. Winny uwzględnić także punkt widzenia socjologów, psychologów i polityków, którym w czasach otwartej, zjednoczonej Europy łatwiej przyjdzie sięgać do galicyjskich korzeni. Chciałbym, aby naukowcy, historycy sportu, eksperci, miłośnicy dziejów i tradycji polskiego futbolu w szerokiej dyskusji odpowiedzieli na te nasze, krakowskie i małopolskie

porównawczej rozwoju piłki nożnej w dwóch regionach: na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim w okresie przed I wojną światową. O polskiej piłce nożnej na Dolnym Śląsku mówił Andrzej Padewski z Wrocławia. Sesję zakończyło wystąpienie Tomasza Jagodzińskiego na temat futbolowych eksponatów w zbiorach Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie.

Spotkanie ludzi sportu i nauki w gościnnych progach Polskiego Komitetu

Małopolskie środowisko inspiruje ogólnopolską dysputę...

i krakowskich z drużynami Warszawy, Łodzi i Poznania.”

- Ambicje organizatorów Związku Piłki Nożnej roku 1911 warto by docenić - kontynuował Ryszard Niemiec - podobnie jak ich poczucie polskości i powinności wobec narodu i ukochanego futbolu. Zaświadcza o tym skuteczna walka o maksymalnie dużą autonomię w ramach Austriackiego Związku Piłki Nożnej - ÖFV. ZPPN powstał z inicjatywy Stanisława Kopernickiego, prezesa Cracovii oraz redaktora krakowskiego „Czasu”. Powstanie ZPPN było ważnym krokiem dla podkreślenia narodowej odrębności Polaków. Podobne organizacje powołały pozostające w cesarstwie austro-węgierskim: Czechy, Dolna Austria, Morawy-Sląsk oraz austriackie kraje alpejskie.

Dlaczego polska federacja futbolowa została zorganizowana w Galicji? Na tak postawione pytanie prezes MZPN powiedział, że „...zabór austriacki był miejscem szczególnym, obszarem w którym kwitła autonomia, gdzie działały polskie organizacje. O podobnych prawach nie mogli nawet marzyć Polacy mieszkający w zaborze pruskim i rosyjskim.”

- Marzy mi się - kontynuował Ryszard Niemiec - aby tę ważną

wątpliwości co do daty powstania naszej organizacji, zweryfikowali dokumenty.

Będę postulował do Zjazdu PZPN o powołanie w ramach Związku Komisji Historycznej, która ostatecznie odpowie na pytanie, czy nasze organizacyjne tradycje sięgają 1919, czy może 1911 roku? Czy dobrze czujemy się w roli 90-latk, czy raczej winniśmy świętować stulecie PZPN.”

W kolejnym punkcie sesji „Początki piłki nożnej w Polsce” wystąpili prelegenci.

Prof. dr hab. Dobiesław Dudek przedstawił wykład zatytułowany: „Podstawy prawne pierwszych klubów piłki nożnej na terenie Galicji”. Następnie dr hab. Maciej Łuczak z Poznania mówił o narodzinach i rozwoju piłki nożnej w Wielkopolsce czasu zaborów. Z kolei dr Jerzy Chelmecki z Warszawy przedstawił początki piłki nożnej w Królestwie Polskim. Ciekawy referat wygłosił red. Andrzej Górzewski z Katowic, przedstawiając kontrowersje wokół dat powstania polskich klubów piłki nożnej. Kolejny mówca, dr Adam Fryc, dokonał analizy

JERZY NAGAWIECKI

Limanovia - Unia Tarnów, Przebóć Wolbrom - Garbarnia Kraków. Oto zestaw półfinałowych par Pucharu Polski na szczeblu MZPN. Finał odbędzie się 3 lipca w Zabierzowie.

Ale bez wątpliwej rewelacji edycji okazał się A-klasowy Batory Wola Batorska, który wyeliminował kolejno Górnika Wieliczka (III liga), LKS Śledziejowice (VI liga) i wreszcie trzeciogolowy Dalin Mysłenice. Dziwić się ogromnej radości prezesa Piotra Iwulskiego, trenera Andrzeja Targosza i jego podopiecznych? W żadnym razie. Przeciwnie, powód do wpadnięcia w euforię był nader konkretny. Choć w pucharach niby wszystko jest możliwe, kto przypuszczał, że Dawid pokona Goliata? A jednak...

Mimo wyraźnej przewagi Dalinu mecz zakończył się bezbramkowym remisem. Serię „jedenastek” pewnie rozpoczął Szymon Cygał (D). To samo odnosiło się do prób wykonanych kolejno przez Grzegorza Szelesia (B), Sebastiana Marca (D) i Jarosława Trybucha (B). W tym momencie obowiązków egzekutora podjął się golkeeper Dalinu Martin Szewiec i nie był to dobry pomysł, bo piłka minęła lewy słupek bramki. Za to trafił do celu Paweł Kornio (B) i po trzech kolejkach Batory objął prowadzenie 3-2. Później już nikt nie trafił do siatki. Michał Górecki, Mateusz Siwek, ani Mariusz Kęsek. Piątego karnego gospodarze już nie musieli wykonywać, sensacja stała się faktem.

Wszyscy gracze Batorego pobiegli w kierunku bramkarza Kusia i wyściskali go serdecznie. Prezes Piotr Iwulski co chwila podkreślał, że to największy sukces ostatnich lat. Ba, sądzić należy, iż jest to największy sukces w historii klubu, który powstał w 1949. Wysoce zadowoleni byli działacze PPN Wieliczka: prezes Andrzej Strumiński i przewodniczący Rady Seniorów Julian Chorobik.

Przeciwko Garbarni już nie było mowy o cudzie. W zdaniu, że mimo wyniku 0-9 absolutnie najlepszym zawodnikiem Batorego był bramkarz Krzysztof Kuś, kryła się cała i zarazem goła prawda. Drużyna prowadzona przez Andrzeja Targosza nie miała żadnych szans na uniknięcie klęski. Różnica poziomów obu drużyn wynosiła kilka pięt. Po prostu.



Piękna przygoda Batorego

Tydzień po awansie do II ligi Garbarnia przyjęła jak najbardziej słusze założenie, że nadal trzeba grać z fasonem. I nawet absencja zdecydowanie najgroźniejszego snajpera „Brzozowych”, Bartosza Praciaka, nie miała najmniejszego wpływu na nadzwyczaj wysokie wypełnienie strzeleckich powinności. Tymoteusz Chodźko ustrzelił hat trick, Krzysztof Kalemba i Adam Przeniosło - dublety, ostatni akcent postawiła młodzież, czyli Paweł Kawaler i Bartłomiej Kasprzak.

Bez wątpliwości był to bardzo efektowny występ drużyny Krzysztofa Szopy. Natomiast klub, któremu prezesuje Piotr Iwulski warto pocieszyć przypomnieniem, że przed katastrofą przeżywała Wola Batorska piękne chwile w Pucharze Polski. Zatem naprawdę warto było...

(C)
fot. RK



V Międzynarodowy Turniej Piłkarski SMS Cracovia Cup 2011 zakończył się zwycięstwem Cracovii (rocznik 1998) i Arki Gdynia (rocznik 1999).

W finale 13-latków Cracovia szczęśliwie zremisowała z Wisłą 0-0, ale w karnych wygrała 2-1. W finale 12-latków Arka pokonała Hutnika Kraków 2-1.

W dwudniowym turnieju wzięły udział 24 drużyny z Polski, Ukrainy i Słowacji, w sumie ok. trzystu zawodników! Mecze odbywały się na sztucznym boisku w Krakowie przy ul. Szablowskiego. Plac gry został podzielony w poprzek na dwie połowy, na jednej grał rocznik starszy, na drugiej młodszy. Emocji było co niemiara, a największej w wielkim finale 13-latków, w którym doszło do derbów Wisły z Cracovią.

Wiślacy byli lepszym zespołem w polu, mieli przewagę, prowadzili grę, ale nie potrafili strzelić gola. Pasy mądrze, skutecznie i szczęśliwie obroniły bezbramkowy remis. O końcowym triumfie miały więc rozstrzygnąć rzuty karne. Wokół



Turniej został perfekcyjnie zorganizowany przez Zespół Społecznych Szkół Ogólnokształcących Mistrzostwa Sportowego w Krakowie oraz SKF Wspierania Młodych Talentów "100 lat" Cracovia i Uczniowski Klub Sportowy Wilga Kraków.

Jednym z patronów medialnych turnieju było sportowetempo.pl

Klasyfikacja rocznik 1998:

1. Cracovia I; 2. Wisła Kraków; 3. Hutnik I Kraków; 4. Prokocim Kraków; 5. Hutnik II Kraków; 6. AP Gol Warszawa; 7. Orły Rzeszów; 8. MOSiR Bochnia; 9. FA Benecol Koszyce (Słowacja); 10. FC Ploskirow (Ukraina); 11. AS Lubliniec; 12. Cracovia II

Wyróżnienia indywidualne: Najlepszy zawodnik

TRIUMF Cracovii i Arki

jednej z bramek zgromadził się w półkolu około 200-osobowy tłum kibiców! W takiej niesamowitej scenarii większe opanowanie nerwowe wykazali 13-latkowie Cracovii (relacja z tego meczu napisana przez zawodnika zwycięskiej drużyny - poniżej).

W innym finale, 12-latków, Arka Gdynia pokonała Hutnika 2-1, choć na początku straciła gola z karnego. Po zakończeniu turnieju piłkarze znad morza cieszyli się wspólnie z triumfatorami starszej kategorii, zawodnikami zaprzyjaźnionej Cracovii.

A później nastąpiła długa ceremonia zakończenia turnieju. Puchary i medale wręczali: Mirosław Gilarski (dyrektor SMS), Piotr Kocqb (wicedyrektor SMS), Zygmunt Szewczyk (b. dyrektor SMS), Janusz Jarczyński (członek zarządu MKS Cracovia SSA), Andrzej Mielczarek (dyrektor Zespołu Szkół Budowlanych nr 1, gospodarza obiektu przy ul. Szablowskiego) i Paweł Opach (z-ca dyr. Wydziału Sportu UMK).

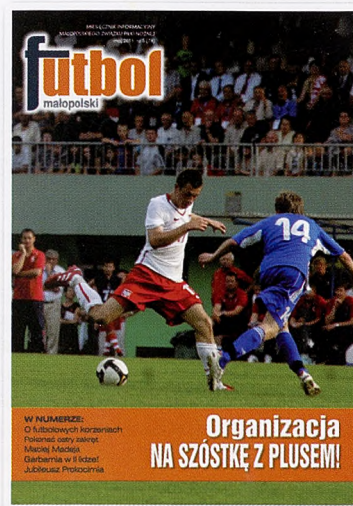


– Dominik Zawadzki (Hutnik Kraków); Najlepszy bramkarz – Adrian Baster (Prokocim Kraków); Najlepszy strzelec – Wojciech Słomka (MOSiR Bochnia).

Klasyfikacja rocznik 1999:

1. Arka Gdynia; 2. Hutnik Kraków; 3. Cracovia I; 4. APN Czeladź; 5. Jadwiga Kraków; 6. Broń Radom; 7. Wisła Kraków; 8. SP MFK Rožnava (Słowacja); 9. Akademia Piłkarska 21 Kraków; 10. Pogoń Lwów (Ukraina); 11. FC Ploskirow Fortuna (Ukraina); 12. Cracovia II

Wyróżnienia indywidualne: Najlepszy zawodnik – Marcin Poręba (Arka Gdynia); Najlepszy bramkarz – Arkadiusz Leszczyński (Hutnik Kraków); Najlepszy strzelec – Marcel Matz (Arka Gdynia).



Miesięcznik Informacyjny Małopolskiego Związku Piłki Nożnej

WYDAWCA:
Małopolski Związek Piłki Nożnej. Adres
31-158 Kraków, ul. Krowoderska 74,
tel. 12 632 66 00, fax. 12 632 68 00, strona
internetowa www.mzpnkrakow.pl, e-mail:
biuro@mzpnkrakow.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:
Jerzy Cierpiatka (501 587 932)
sekretarz redakcji
Jerzy Nagawiecki (501 682 339)
redaktor naczelny.

SKŁAD:
Centrum Poligraficzno-Reklamowe
OMEGA-ART Paweł Martyka,
Bogucin Mały 78, 32-300 Olkusz

DRUK:
Przedsiębiorstwo
Wydawniczo-Poligraficzne "A-Z"
Zbigniew Banasiński,
ul. Kosynierów 30A, 41-219 Sosnowiec
tel. 505017961

Nakład 2500 egz.
Czasopismo bezpłatne.

Oddano do druku 15 czerwca 2011 roku



Sandecja Nowy Sącz: Mateusz Dyląg, Wojciech Kalisz, Mateusz Maj, Robert Mroszczak, Kamil Pawlik, Artur Świerad, Łukasz Tarasek.
Wisła Kraków: Jakub Drożdż, Bartosz Kolanko, Dominik Kościelniak,
Przemysław Lech, Piotr Małkiewicz, Bartosz Sarga, Remigiusz Szywacz.
Hutnik Kraków: Filip Cyganek, Kamil Górka, Jakub Zawartka.
Cracovia: Tomasz Śmielek, Bartosz Wzorek.
Akademia Piłkarska 2011 Zabierzów: Tomasz Zając.
Borek Kraków: Przemysław Schenk.
Garbarnia Kraków: Piotr Ropek.
Iskra Klecza Dolna: Jakub Słupski.
Krakus Nowa Huta: Sebastian Kossakowski.
Tempo Białka Tatrzańska: Kamil Lenik.
Wawel Kraków: Jakub Wcisło.
Trenerzy: Marek Gójs, Krystian Pać.



Rocznik 1995
(Puchar im. Kazimierza Deyny)

Wisła Kraków: Jakub Bartosz, Kamil Kuczak, Mateusz Młostek,
Jakub Mordec, Błażej Skrabowski, Paweł Stolarski, Mateusz Zając.
Sandecja Nowy Sącz: Dawid Jancarczyk, Konrad Kałodziej, Piotr Nowak, Bartosz Nowakowski, Dariusz Porębski, Przemysław Szarek.
Hutnik Kraków: Marcin Koper, Jakub Dziubas, Norbert Bębenek,
Patrik Serafin.
Dunajec Nowy Sącz: Filip Iwański, Damian Ziemianek,
Kacper Ziemianek.
Garbarnia Kraków: Adam Buksa.
Górnik Wieliczka: Patryk Piłch.
Krakus Nowa Huta: Krzysztof Szewczyk.
Trenerzy: Jerzy Smoter i Michał Wiącek.



Rocznik 1996
(Puchar im. Jerzego Michałowicza)

Wszystkie cztery reprezentacje Małopolskiego Związku Piłki Nożnej awansowały do finałów młodzieżowych rozgrywek ogólnopolskich o puchary PZPN! Teraz trzymamy kciuki za udane starty w krajowej stawce.

Cracovia: Eryk Ceglarz, Dominik Chochółek, Szymon Kiebzak,
Damian Leśniak, Dariusz Maciejowski, Maciej Skiba,
Marcin Szymczak, Szymon Woźniak.
Hutnik Kraków: Damian Guzik, Michał Pacyga, Michał Terlikowski.
Wisła Kraków: Łukasz Skrzypek, Mateusz Wiczorek, Mateusz Zając.
Dunajec Nowy Sącz: Szymon Kuźma, Artur Majchrowski.
Unia Tarnów: Patrycjusz Cygan, Kamil Sławiński.
Trenerzy: Grzegorz Kmita i Piotr Górecki.



Rocznik 1997
(Puchar im. Wacława Kuchara)

Sandecja Nowy Sącz: Mateusz Dara, Dawid Dyląg,
Mateusz Małek, Konrad Siwiec.
Wisła Kraków: Konrad Handzlik, Wiktor Klima, Damian Stąpala.
Dunajec Nowy Sącz: Kacper Smoleń, Dawid Węglowski.
Hutnik Kraków: Sebastian Gądek, Wiktor Prazuch.
Krakus Nowa Huta: Wojciech Mielnik, Szymon Pietrzyk.
MOSiR Bochnia: Rafał Górecki, Wojciech Słomka.
Astra Spytówice: Bartosz Szcząberek.
Cracovia: Szymon Mik.
Dunajec Nowy Sącz: Kacper Smoleń.
Górnik Wieliczka: Grzegorz Kociolek.
Halniak Maków Podhalański: Jacek Bobek.
Prokocim Kraków: Kamil Pestka.
Tarnovia: Dariusz Żaba.
Trenerzy: Leszek Bednarski i Łukasz Terlecki.



Rocznik 1998
(Puchar im. Kazimierza Górskiego)



Z życia MZPN



**Prezydium Zarządu MZPN
26 maja 2011 roku**

- Przewodniczący Wydziału Szkolenia MZPN Lucjan Franczak poinformował Prezydium Zarządu o uzyskanych wynikach reprezentacji młodzieżowych w eliminacjach. (Piszemy o tym w osobnym miejscu)

- Prezydium MZPN ustaliło wysokość wynagrodzenia dla trenerów i kierowników za przygotowanie i prowadzenie czterech reprezentacji młodzieżowych MZPN po 7.200 zł. za trzymiesięczne okresy pracy. Dodatkowo, za zdobycie pierwszego miejsca w finałach mistrzostw PZPN dla trenerów i kierowników drużyn nagrody pieniężne wyniosą 3.000 zł, za drugie miejsce 2.000 zł, za trzecie miejsce 1.000 zł.

- Trener koordynator reprezentacji MZPN Regions Cup UEFA Michał Królikowski, złożył informację z odbytego w dniu 25 maja br. w Proszowicach, rewanżowego meczu z reprezentacją Świętokrzyskiego ZPN, w którym nasza reprezentacja grając bardzo słabo doznała porażki 0-3 sprawiając tym samym spory zawód.

- Na wniośki KS Prokocim Kraków i Zwierzynieckiego Kraków (z okazji jubileuszu 90. lecia działalności) oraz Rady Seniorów TS Wisła Kraków (z okazji 80. lecia działalności) Prezydium MZPN stosowną uchwałą przyznało odznaczenia dla w/w klubów i ich zasłużonych działaczy.

- Wiceprezes MZPN ds. finansowych Tadeusz Kędzior omówił zatwierdzone przez Zarząd PZPN opłaty obowiązujące w rozgrywkach mistrzowskich seniorów III ligi i niższych klas rozgrywkowych w sezonie 2011/2012. W związku z powyższym wystąpił do Prezydium Zarządu MZPN z wnioskiem o ustalenie przez Komisję Finansową MZPN opłat obowiązujących w Małopolskim Związku Piłki Nożnej w sezonie 2011/2012. Jednocześnie zaakceptowano projekt uchwały Zarządu PZPN dotyczącego zasad ustalania ekwiwalentu za wyszkolenie zawodników.

- W odpowiedzi na pismo Podokręgu Piłki Nożnej Wadowice dotyczące decyzji Związkowej Komisji MZPN, przywracającej wynik uzyskany na boisku w meczu o mistrzostwo klasy okręgowej pomiędzy drużynami: „Kalwianka” Kalwaria Zebrzydowska - „Jałowiec” Stryszawa, prezes MZPN Ryszard Niemiec wyjaśnił, że nie znalazł nowych okoliczności skierowania sprawy do ponownego rozpatrzenia przez Związkową Komisję Odwoławczą przy MZPN.

- Prezydium Zarządu MZPN przyjęło zaproszenie dla reprezentacji Krakowa (chłopcy z roczników 1997 i 1998) na organizowaną w dniach 2-7 sierpnia 2011 r. w Poznaniu ostatnią VII edycję Turnieju Piłkarskiego „EUROPOKOLENIE 2012”.

**Prezydium Zarządu MZPN
9 czerwca 2011 roku**

- Prezydium MZPN zatwierdziło do akceptacji Zarządu PZPN proponowaną przez szefa

Kolegium Sędziów MZPN listę kandydatów na obserwatorów arbitrów szczebla centralnego: ekstraklasa - Janusz Hańderek, Andrzej Sękowski, Zbigniew Urbańczyk; I liga - Władysław Bobek; II liga - Andrzej Górecki, Andrzej Nowobilski, Wiesław Kuzak, Marek Brańka.

- Prezes Ryszard Niemiec złożył informację o sesji naukowej „Początki Piłki Nożnej w Polsce” odbytej 8 czerwca 2011 roku w Muzeum Sportu w Warszawie. Spotkanie cieszyło się sporym zainteresowaniem. Uczestniczyło około 70 osób. Efektem końcowym Sesji był wypracowany wniosek na Walny Zjazd PZPN dotyczący powołania Komisji Historycznej, której zadaniem będzie udokumentowanie 100. lecia działalności Związku Polskiego Piłki Nożnej. Relację z sesji podajemy w innym miejscu „FM”.

- Wiceprezes MZPN ds. sportowych Zbigniew Lach złożył informację z przeprowadzonych w dniach: 7 czerwca br. w Andrychowie i 9 czerwca br. w Myślenicach towarzyszących meczów reprezentacji Polski i Słowacji U-15. Według opinii wiceprezesa, uczestników i obserwatorów pojedynków, organizacja meczów zyskała bardzo wysoką ocenę kierownictwa obu ekip, władz samorządowych i sponsorów itp. Gościem honorowym spotkania w Andrychowie był Konsul Generalny Republiki Słowackiej w Krakowie Marek Lisansky. Zawody w Andrychowie obserwowało ponad 1200 osób. Szczególne podziękowania należą się burmistrzowi Andrychowa Tomaszowi Żakowi za sprawną organizację pojedynku i dobrą promocję miasta i okolic. Również organizacja drugiego meczu w Myślenicach zyskała bardzo wysoką ocenę, do której przyczynili się działacze samorządowi na czele z burmistrzem Maciejem Ostrowskim. Osobne podziękowania należą się także działaczom klubów Beskid Andrychów i Dalin Myślenice.

- Przewodniczący Komisji Młodzieżowej MZPN Zbigniew Sępniowski złożył informację z odbytego w dniu 30 maja br. w Zakliczynie, wojewódzkiego finałowego turnieju „Orange Cup im. Marka Wielgusa”. W turnieju uczestniczyły 22 drużyny chłopców oraz 16 drużyn dziewcząt. W kategorii chłopców zwyciężyła drużyna klubu MUKS „Dunajec” Nowy Sącz a w kategorii dziewcząt LKKS Sobolob Sobolów. Zwycięzcy finałów wojewódzkich, we wrześniu 2011 roku w Kielcach będą walczyć o tytuł Mistrza Polski w kategorii 11-latków. Mistrzowie Polski w nagrodę wyjadą na mecz Borussia Dortmund

- Dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Sportowego Młodzieży w Krakowie Nowej Hucie Wiesław Biernat poruszył problem ewentualnego przejścia zawodników Wisły Kraków SA, uczniów WOŚSM do Szkoły Sportowej im. H. Reymana i J. Kaluży mieszczącej się w Krakowie przy ul. Szablowskiego. Zdaniem dyrektora Biernata inicjatorem przedsięwzięcia jest trener Dariusz Marzec zatrudniony w Wiśle Kraków SA oraz w szkole przy ul. Szablowskiego. Twierdzi

on, że zawodnicy uczęszczający do WOŚSM w Nowej Hucie są pozbawieni kontroli trenerów Wisły. Prezydium Zarządu MZPN zaleciło wyjaśnienie sprawy u źródła wiceprezesowi Zbigniewowi Lachowi.

- Trener koordynator MZPN Marek Kusto złożył informację z zakończonych makroregionalnych rozgrywek drużyn młodzieżowych. Wszystkie nasze reprezentacje zakwalifikowały się do puli finałowej PZPN. W dalszej części swego wystąpienia zapoznał członków Prezydium MZPN o terminach i miejscach rozgrywania turniejów finałowych oraz przedstawił plany przygotowań wszystkich reprezentacji do turniejów finałowych:

- turniej finałowy rocznika 1995 im. Kazimierza Deyna (Olimpiada Młodzieży) odbędzie się w Płocku. Dla reprezentacji przewidziano zgrupowanie w dniach 2-4 lipca br. w Ciechanowie. Koszt przygotowań i udziału drużyny w turnieju finałowym wyniesie 7945 zł. Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego dofinansuje zespół kwotą 5 tys. zł.
- turniej finałowy mistrzostw Polski rocznika 1996 (Puchar im. Jerzego Michałowicza) odbędzie się w dniach od 26 czerwca do 2 lipca w Brzegu. Do turnieju reprezentacja Małopolski przygotowywać się będzie w Makowie Podhalańskim. Całość wydatków związanych z przedsięwzięciem wyceniono na 13.140 zł.

- zawodnicy rocznika 1997 rozegrają turniej o prymat w kraju (puchar im. Wacława Kuchara) w dniach od 26 czerwca do 2 lipca w Dzierżoniowie. Ich występ poprzedzi zgrupowanie w Białej Tatrzańskiej. Koszty przygotowań i udziału reprezentacji wyniosą 15.460 zł.

- turniej finałowy rocznika 1998 im. Kazimierza Górskiego odbędzie się w dniach od 24-30 czerwca w Zielonej Górze. Dla tej reprezentacji jest przewidziane 5-dniowe zgrupowanie w Makowie Podhalańskim. Wydatki pochłoną 9680 zł.

- Prezydium MZPN przyznało 2 tys. zł w formie zapomogi na dalsze leczenie Rafała Makowskiego, ucznia WOŚSM w Krakowie Nowej Hucie, który podczas meczu rozegranego 7 maja w Słomnikach został brutalnie pobity, doznając poważnych obrażeń wymagających leczenia specjalistycznego.

- Na wniosek dyrektora WOŚSM w Krakowie Nowej Hucie, Prezydium MZPN postanowiło przyznać nagrody finansowe za wyniki w pracy dydaktycznej - wychowawczej i szkoleniowej dla wychowawców i opiekunów klas za rok szkolny 2010/2011.

- Prezydium Zarządu MZPN wnosi do Komisji Licencji Klubowych MZPN sugestię odstąpienia (ze względu na niż demograficzny) w sezonie rozgrywkowym 2011/2012 od obowiązku posiadania przez kluby klasy Okręgowej i klasy A wymaganej ilości drużyn młodzieżowych.

Z inicjatywy prezesa Podokręgu Piłki Nożnej Wadowice, Aleksandra Cimera, została powołana do życia Rada Seniorów. W zebraniu założycielskim, w którym uczestniczyło 30 osób, wzięli udział zaproszeni goście z ramienia Rady Seniorów MZPN Kraków: Jan Nowak i Marek Ostrega.

Zarząd Rady Seniorów PPN Wadowice tworzą: Kazimierz Góralczyk - przewodniczący, Aleksander Cimer i Zygmunt Sankowski - wiceprzewodniczący, Zygmunt Dyrca - sekretarz, Tadeusz Fortuna - skarbnik, Stanisław Pochala i Jan Zakierski - członkowie.

W styczniu 2011 odbyło się noworoczne spotkanie Rady Seniorów PPN Wadowice, na którym określono plan pracy i ustalono, że posiedzenia Rady będą się odbywać co kwartał.

Zaproponowano organizowanie spotkań z byłymi wybitnymi zawodnikami i działaczami, którzy zasłużyli się w rozwoju piłki nożnej Okręgu Wadowickiego. Postanowiono również przejąć opiekę nad zapomnianymi grobami Zmarłych wywodzących się z wadowickiej społeczności piłkarskiej.



Niedawno odbyło się spotkanie z byłym reprezentantem Polski,

Stanisławem Sobczyńskim. W miłej atmosferze wysłuchano wspomnień i

oglądano zdjęcia z lat młodości tego wybitnego zawodnika. (ZS)

Wydaje się, że potwierdziwszy swoje miejskie aspiracje Czchów chce je realizować również na poletku sportowym. Założony przed czterema laty klub „Piast” Czchów zasługuje na uwagę co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze od początku w swoją historię wpisał coroczny awans do wyższej klasy rozgrywek. W tym roku gra w piątej lidze. Na cztery kolejki przed zakończeniem rozgrywek zajmuje 11 miejsce, co jeszcze

bramki w ostatnich minutach. Pod względem ligowego obycia, to – w porównaniu z nami – taka Tuchovia czy Grybovia – to prawie zawodowcy. V liga to jest ostatni szczebel amatorskiego grania. W czwartej trzeba już regularnie trenować cztery razy w tygodniu. A my mamy w zespole kilku studentów i kilku zawodników pracujących na etatach przez siedem dni w tygodniu, na przykład w transporcie czy policji. Trudno marzyć o opty-

silnego klubu samorządowego ma pełne szanse powodzenia. W pierwszym zespole gra 22 piłkarzy, a kilku z nich z pierwszego składu zaledwie weszło w wiek juniorski. Jarosław Gurgul ze względu na ich pracowitość i talent dużą przyszłość widzi przed skrzydłowym Patrykiem Bodzionym (1995 rok), pomocnikiem Piotrem Janickim (1995), obrońcą Pawłem Czechem (1995), bramkarzem Mateuszem Gumulą (1995) i zaledwie trzynastoletnim Maciejem Pawlikiem. Janicki i Pawlik są już tak zaawansowani technicznie, że nie powinni już grać u nas, tylko w wyższej lidze stwierdza menażer.

Istotne jest to, że drużyna ma bazować na własnym narybku, a nie na eksporcie. „Piast” prowadził będzie następujące grupy wiekowe: młodzicy, trampkarze starsi, juniorzy młodszy i seniorzy. Klub prowadzi już zajęcia dla dzieci w wieku od 6 do 9 lat. W trakcie tych wakacji zorganizuje kilka turniejów dla młodzików i trampkarzy, których celem będzie wyłowienie najzdolniejszych i rozpoczęcie z nimi regularnego szkolenia. Jeszcze jedno zasługuje na uwagę – zarówno burmistrz miasta jak i Jarosław Gurgul uważają, że wstęp na mecze, nawet jeśli drużyna awansuje do czwartej ligi, powinien być bezpłatny. To taki prezent od samorządowców dla mieszkańców.

Drużynę prowadzi Marcin Manelski, zarazem trener trzecioliigowej Unii Tarnów, dla którego priorytetem jest defensywa. Może dlatego „Piastowi” trudno jest strzelić bramkę, zawodnicy nie zajmują natomiast czołowych pozycji wśród najlepszych strzelców.

JERZY GAWROŃSKI

Podróżując po Małopolsce

Cztery lata – trzy awanse

zdaniem menagera klubu Jarosława Gurgula nie przekreśla szans na awans. Bo w zreformowanej lidze osiem pierwszych zespołów awansuje do czwartej ligi, osiem natomiast spadnie do ligi okręgowej. „Piasta” od premiowanego miejsca dzieli cztery punkty, co nie tylko teoretycznie jest możliwe do odrobienia. Inna rzecz, że menager ma wątpliwości, czy ewentualny awans byłby optymalnym rozwiązaniem. Nie może wprowadzić powiedziec zawodnikom, że nie powinni awansować, ale do samego awansu podchodzi bardziej racjonalnie, mniej romantycznie.

- Mam bardzo młodą drużynę – mówi Jarosław Gurgul – większość zawodników to jeszcze juniorzy lub nieznanie tylko przekraczają 20 lat. Chłopcy grają ambitnie, na niezłym poziomie technicznym, ale brak im jeszcze ogrania i swobodnego boiskowego cwaniactwa. W kilku meczach tracił

malnym składzie na treningach, czy nawet na meczach. Poza tym cały sezon gramy tylko jednym bramkarzem, bo rezerwowi bramkarz wyjechał za granicę. Ta drużyna potrzebuje jeszcze dwóch-trzech lat, żeby osiągnąć naprawdę przyzwoity poziom.

Druga rzecz wyróżniająca Piasta Czchów nawet w skali wojewódzkiej, to fakt, że jest to klub samorządowy. Mimo że pozytywne takiego rozstrzygnięcia (finansowe i organizacyjne) widoczne były gołym okiem przekonywanie gminnych klubów do przejścia na samorządowy garnuszek trwało trzy lata. Ostatecznie udało się i w gminie Czchów oprócz „Piasta” grają jeszcze trzy inne samorządowe kluby – „Tymon” Tymowa, „Temida” Złota i „Zelina” Jurków.

Jarosław Gurgul, który – oprócz sprawowania w klubie funkcji jest sekretarzem Urzędu Miasta – uważa, że koncepcja utworzenia



W przyszłym roku czeka Terenowy Klub Sportowy Skawinka jubileusz 90. lecia. Niniejszy tekst

Ujmując rzecz w skrócie, Skawinka znalazła się w dramatycznej sytuacji materialnej. Nie da się ukryć, w dużym stopniu z własnej winy. Przed kilku sezonami postawiono na piłkarzy „wysokobudżetowych”, a to zawsze wiąże się z dużym ryzykiem. Choćby z takim jak to, że zbyt krótką koldrą nie da się na dłuższą metę okryć nagości. No i mocno prawdopodobnym zionięciem pustkami przez kasę klubową. Konsekwencje podjęcia tamtego kroku, niewątpliwie obliczonego na zaspokojenie wygórowanych ambicji sportowych i nade wszystko pozbawionego realnego oszacowania sytuacji, zatem nieodpowiedzialnego, były fatalne. Sen o wielkości skończył się brutalnie, jak zresztą nie tylko w Skawinie.

Trzeba było sporządzać program naprawy, częściowo w nowym układzie personalnym. Łącznie z prezesem, którym został Adam Woźniczka. Dla nikogo nie było tajemnicą, że w chwili startu cieszył się on zaufaniem burmistrza Adama Najdera. Ale to nie trwało wiecznie. Im kryzys w klubie pogłębiał się, niezależnie od różnie ocenianych starań prezesa i zarządu, tym władze miasta usztywniały stanowisko wobec Skawinki. Jakby jej los stanowił wewnętrzzną sprawę klubową, przykro to stwierdzić.

Sprawą o kluczowym znaczeniu okazały się uchycenia formalne, które uniemożliwiły samorządowi przyznanie dotacji dla stowarzyszenia na rok 2011. Sytuacja klubu stała się dramatyczna. Wysoce zaniepokojeni losem młodzieży uprawiającej futbol w Skawince byli rodzice, zaczęli wysyłać do władz miejskich stosowne monity.

Jak napisał portal: www.skawina24.com: „Rozmowy prowadzone między władzami klubu, burmistrzem, Centrum Kultury i Sportu oraz Małopolskim Związkiem Piłki Nożnej, pozwoliły burmistrzowi na zdefiniowanie programu, który zakładał, że po osiągnięciu porozumienia z TKS Skawinka i zwróceniu nieruchomości przez klub obiektów miastu – zorganizowana zostanie działalność drużyn piłkarskich na okres 3-4 miesięcy, do zakończenia sezonu (w oparciu o współpracę Skawinki i CKiS), a następnie stworzony zostanie Miejski Klub Sportowy, najpierw piłkarski, a docelowo – wielosekcyjny. – Chcemy ratować potencjał, jaki jest w tym klubie: ludzi, a nade wszystko dzieci i młodzież, a także majątek i tradycję – podkreślał burmistrz Adam Najder.

Obecny na posiedzeniu Rady Miejskiej prezes MZPN Ryszard Niemiec określił się mianem pielgrzyma, który od kilku już lat wędruje po Małopolsce i pomaga w funkcjonowaniu wielu zasłużonych klubów, które napotykały na problemy organizacyjne. – Skawinka nie jest tu wyjątkiem, bo podobnie jest z Kmitą Zabierzów, Proszowianką, Karpatami Siepraw czy Górnikiem Wieliczka – wyliczał prezes Niemiec. – My ze swojej strony anulowaliśmy wszystkie długie klubowi i chcemy pomóc przetrwać trudny okres,

chcemy pomóc w wyczyszczeniu wszystkich problemów formalno-prawnych do końca czerwca.

Prezes MZPN podkreślił ponadto, że w jego mniemaniu utworzenie nowego klubu piłkarskiego w Skawinie nie zostanie dobrze ocenione przez opinię publiczną, a być może także przez Małopolski Związek Piłki Nożnej.

Z kolei prezes Skawinki Adam Woźniczka powiedział, że w obecności prezesa Niemca, postawiona została kropka nad „i”, Centrum Kultury i Sportu zobowiązało się do finansowania Skawinki od 1 kwietnia. Zdementował tę informację dyrektor CKiS Janusz Bysina, który stwier-

ani trochę jednak nie będzie nosić charakteru wspomnieniowego. Na to przyjdzie odpowiednia pora. Choćby w celu przypomnienia drewnianej trybuny, niestety już zburzonej. Na razie skupić się trzeba na konieczności zażegnania skutków konfliktu na linii władze miasta - klub. Bez wątplenia to temat wiodący i sprawa nadrzędna.

Jak pokonać ten ostry zakręt?

dził, że póki nie zostały spełnione wymagania stawiane przez miasto (zwrot nieruchomości) i nie podpisane zostało porozumienie pomiędzy CKiS i Skawinką, nie jest możliwe podejmowanie również zobowiązań finansowych na rzecz Skawinki. W podobnym duchu wypowiedział się burmistrz Najder, nazywając takie przedstawienie sprawy przez prezesa Skawinki - nieporozumieniem. I raz jeszcze podkreślił, że zwrócenie miastu stadionu, w który gmina zainwestowała ponad milion złotych w ostatnim czasie, jest warunkiem koniecznym do dalszego działania na rzecz ratowania piłki nożnej w Skawinie.

W toku dalszej dyskusji prezes Skawinki zaznaczył, że ani on, ani zarząd nie może zdecydować o losach stadionu, więc z ostateczną decyzją trzeba się wstrzymać do walnego zgromadzenia TKS Skawinka. Dyrektor CKiS Janusz Bysina zbil jednak te argumenty odczytując fragmenty statutu klubu, z których wynikało, że to zarząd stowarzyszenia jest władny do podejmowania decyzji w sprawie majątku klubu, w tym także obiektu.

Po emocjonalnej wymianie zdań, w którą włączyli się również obecni na sali rodzice zawodników i sympatycy klubu, z ust prezesa Adama Woźniczki padła deklaracja, że klub podpisze dokumenty potwierdzające przekazanie nieruchomości obiektów na rzecz miasta. Oznacza to, że najpewniej w ciągu kilku dni, może nawet jeszcze w tym tygodniu, to Centrum Kultury i Sportu przejmie – tymczasowo – kuratelę nad drużynami piłkarskimi Skawinki. A od nowego sezonu najprawdopodobniej do rozgrywek zgłoszony zostanie nowy podmiot, Miejski Klub Spor-

towy”.

Ale... W tzw. międzyczasie, na bazie miejscowego Centrum Kultury i Sportu, powstał w Skawinie inny klub sportowy. Nosi nazwę Piast.

6 czerwca doszło do Walnego Zgromadzenia Sprawozdawczo-Wyborczego TKS Skawinka. Pokonano podsumowania ostatnich dwóch lat, wybrano nowe władze klubowe. Na czele Zarządu stanął Krzysztof Janusz, który był już sternikiem Skawinki w drugiej połowie lat 90., a później działał m. in. w Komisji Rewizyjnej. Zaś przez 14 lat był dyrektorem Centrum Kultury i Sportu w Skawinie.

Walne TKS Skawinka pierwotnie wyznaczono na 17 maja, ale wówczas podjęto decyzję o zmianie terminu na 6 czerwca. Miało to związek z ówczesną absencją osób, które mogłyby w znaczący sposób pomóc Skawince. Choć z pewnymi oporami ze strony niektórych członków klubu przyjęto zatem rozwiązanie podyktowane rozsądkiem.

W sali konferencyjnej Spółdzielni Mieszkaniowej w Skawinie zasiadło ostatecznie 35 osób uprawnionych do głosowania. W imieniu ustępującego zarządu złożył sprawozdanie prezes Adam Woźniczka, który zaskoczył zebranych stwierdzeniem, iż nie została przygotowana wersja pisemna sprawozdania. Bez wątplenia dziwna i zarazem niedopuszczalna to praktyka. Choćby z tego względu, że słowo to nie to samo co papier. Tak czy inaczej pisemne sprawozdanie, w formie aneksu, absolutnie powinno być dołączone do protokołu z Walnego. Czy jednak tak się stanie?

Tylko werbalne, ale mające pokrycie w papierach, dowody otuchy obejmowały przede wszystkim pozbicie się przez Skawinkę zaległości wobec ZUS oraz Izby Skarbowej tudzież spłacenie kilku wierzycieli. Zabrakło jednak nade wszystko choćby ramowego przedstawienia obecnej sytuacji finansowej Skawinki. W głównych punktach, ale w konkretnie liczbowym ujęciu najważniejszych pozycji. Jak w każdym bilansie, który składa się z rubryk „ma” i „winien”.

Inny kłopot polegał na wyrażeniu napiętej atmosferze obrad. Nie ulega wątpliwości, iż relacje z miastem wcale nie wyczerpują tematu. Bowiem w samej Skawince doszło do pęknięcia.

W trakcie Walnego zasadnicze różnice poglądów dotyczyły na przykład ważności składek członkowskich, zaległości płacowych wobec byłych i obecnych pracowników klubu (jeden z dawnych trenerów już oddał sprawę do sądu) oraz instrumentalnego traktowania tychże pracowników przez prezesa (wedle zasady „najpierw spłata długów, a dopiero później wasze pensje...”), wreszcie kwestii moralności (wzajemne oskarżenia o kłamstwa i fałszerstwa). Nie dodawało to należytej powagi obrad, co mocno smuci. Z boku odnosiło się wrażenie, iż dyskusja powinna potoczyć się innym torem: opanowania kryzysu przez Skawinkę i poszukania sposobów służących wyprowadzeniu jej na prostą. Rok przed jubileuszem 90. lecia.

Ważne jest jednak to, że do wyborów ostatecznie doszło. W skład nowego Zarządu weszli: Krzysztof Janusz (prezes) Paweł Panuś (wiceprezes) Janusz Cerek (sekretarz), Justyna Czopek, Ireneusz Kostrz, Agata Płazińska (skarbnicy, Artur Englert i Adam Woźniczka (członkowie). Prezesa wybrano na Walnym, pozostałe funkcje rozdzielił Zarząd na pierwszym posiedzeniu. Ireneusz Kostrz, podobnie jak Krzysztof Janusz i Adam Woźniczka, był kiedyś prezesem Skawinki. Janusz Cerek stosunkowo niedawno wsparł klub solidną pożyczką finansową. Paweł Panuś jest dziennikarzem, Artur Englert był w drugiej połowie lat 60. piłkarzem pierwszoligowej Cracovii, a później drugoligowego Zastalu Zielona Góra. Justyna Czopek i Agata Płazińska to matki trampkarzy Skawinki.

Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej został Tadeusz Mamcarczyk, któremu pomagać będą Tadeusz Nowak i Wojciech Osiecki. Natomiast Sąd Koleżeński tworzą: Stanisław Woźniak oraz Aleksandra Krasucka i Bogusław Nowak.

Przed nowymi władzami Skawinki stoi niewątpliwie ciężkie zadanie. – Nie da się ukryć, że przebieg Walnego trochę mnie rozczarował. Za dużo było skakania sobie do oczu, a to nigdy nie służy dobru sprawy. Zwłaszcza w obecnej sytuacji. Ze strony poprzedniego Zarządu oczekuję niezwłocznego i sporządzonego na piśmie bilansu otwarcia. Jest bowiem absolutnym nakazem chwili poznanie całej prawdy o Skawince. Tak czy inaczej oczywiste jest, że musimy znaleźć ludzi dobrej woli, które udzielą klubowi materialnego wsparcia. Już zostały poczynione ku temu pewne kroki. Jestem przekonany, że musi nam się udać ratowanie Skawinki.

– Jeśli natomiast chodzi o relacje z miastem, pragnąłbym wspólnego stworzenia programu pozytywnego. Oczekiwać jednak będziemy przez klub partnerskiego podejścia do sprawy przez drugą stronę. I wzajemną szczerłość, aż do bólu. Bo nikt mi na przykład nie powie, że przy wykazaniu dobrej woli przez miasto nie dało się załatwić pozytywnie dla klubu sprawy dotacji. Będziemy mądrzejsi po 30 czerwca, kiedy upłynie termin dotychczasowego porozumienia – powiedział prezes Krzysztof Janusz.

W trakcie Walnego reprezentujący burmistrza Tomasz Stawowy zaakcentował, że Skawinka nie miała i nie ma wroga w najważniejszym obywatelu miasta. Oby to słowo ciałem się stało. Tym bardziej, że TKS Skawinka ma siedzibę w mieście Skawina. O czym warto pamiętać również z wysokości urzędowego majestatu.

JERZY CIERPIATKA



Wieści ze Szkoły Sportowej Piłki Nożnej w Krakowie-Nowej Hucie

Pierwsi maturzyści Liceum Ogólnokształcącego

Trzeci rok nauki w Szkołach Sportowych Piłki Nożnej Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Sportowego Młodzieży MZPN w Krakowie dobiega końca. Wśród 71 uczących się w Liceum uczniów na końcowym etapie średniej edukacji, jakim jest matura, zameldowało się 20 osób. Najlepsze wyniki w nauce osiągnęli: Jakub Majeran, Marcin Tomczyk, Mateusz Krajewski, Piotr Górecki, Norbert Ostrowski i Marcin Udziela. Kilku z nich planuje dalszą naukę w krakowskiej AWF lub w innych szkołach wyższych. 4-5 uczniów obawia się o wyniki z pisemnych egzaminów maturalnych z języka polskiego i matematyki. Wiadomo już, że dwóm podopiecznym przyjdzie zdawać egzamin poprawkowy.

Należy sądzić, że kolejni maturzyści – piłkarze przeanalizują rezultaty tegorocznych matur i wezmą sobie do serca ich wyniki. Wnioski nasuwają się same: należy potraktować naukę w szkole z jeszcze większym respektem, aby zwiększyć szanse zdobywania piłkarskich i trenerskich kwalifikacji w dorosłym futbolu.

Narybek puka do Szkoły Piłki Nożnej

W dwóch terminach o przyjęcie do klasy I Gimnazjum Sportowego walczyło w testach sprawnościowych prawie 30 absolwentów podstawówek. Poziom większości z nich był bardzo wysoki. 10 chętnych jest członkami kadry wojewódzkiej MZPN z rocznika 1998 prowadzonej przez trenerów: Łukasza Terleckiego i Leszka Bednarskiego. Do Szkoły przyjętych zostanie 24 uczniów po obowiązkowym udziale w wakacyjnym obozie sportowym.

Jeszcze większą frekwencją cieszyły się testy sprawnościowe do klasy I Liceum, wzięło w nich udział prawie 50 chłopców z całego województwa, w tym z odległych miejscowości np. Gorlic, Szczucina, Rabki.

Komisja rekrutacyjna w konsultacji z MZPN w Krakowie i Wydziałem Edukacji Urzędu Miasta Krakowa oraz PZPN rozważa powołanie dwóch oddziałów klasy pierwszej. W egzaminach brali też udział kandydaci do innych klas Gimnazjum i Liceum Sportowej Piłki Nożnej. Świadczy to o rosnącej pozycji Szkoły, pozytywnej ocenie swych zawodników – uczniów Ośrodka Szkolenia Sportowego MZPN ze strony klubów, która uwidoczniła się w awansie wszystkich czterech reprezentacji Małopolski w rozgrywkach młodzieżowych na szczęblu centralnym.

Sukcesy gimnazjalistów w turnieju Coca Coli

Drugi raz pod rząd Gimnazjum Sportowe Piłki Nożnej w Krakowie-Nowej Hucie zostaje mistrzem województwa małopolskiego w turnieju piłkarskiego Coca Cola Cup 2011 w kategorii chłopców. W drodze do finałów ogólnopolskich, które odbędą się 18 – 19 czerwca br. w Legionowie k. Warszawy – zespół wygrał baraż z Gimnazjum Sportowym w Chorzowie remisując na wyjeździe 2-2 (gole: Przemek Lech i Dawid Kamiński) i wygrywając u siebie 3-2 po golach Przemka Lecha, Patryka Kołodzieja i Remka Szywacza.

Mecze rewanżowy przebiegał bardzo dramatycznie i stały na wysokim poziomie. Związkowska bramka została zdobyta w końcowych sekundach spotkania. Drużynę opartą na uczniach – zawodnikach: Wisły, Hutnika i Krakusa prowadzili: trener Michał Wiącek – eliminacje i trener Kordian Wójs – finały. Całość nadzorował trener koordynator WOSSM Michał Królikowski.

We wtorek, 14 czerwca, odbył się wojewódzki finał turnieju „Z podwórka na stadion o Puchar Tymbarku”, który wyłonił piłkarskich mistrzów woj. małopolskiego w kategorii U-10. Do rozgrywek stanęła rekordowa ilość 40 drużyn. Z kolei w całym województwie do Turnieju zgłosiło się prawie 9000 dzieci. Po emocjonującej walce wygrał wśród dziewczynek UKS Meritus Brody oraz wśród chłopców UKS Sandecja Nowy Sącz. Dla obu drużyn to kolejny krok na drodze do wymarzonych nagród – Pucharu Tymbarku, tytułu Mistrzów Polski oraz wyjazdu do Amsterdamu na stadion Ajaksu. Warto nadmienić, że w całym turnieju rozegrano 77 meczów, w których strzelono 408 goli.

Finałowy mecz w kategorii chłopców został rozegrany pomiędzy drużyną UKS Sandecja Nowy Sącz a zespołem SP 92 Kraków. Spotkanie zakończyło się po emocjonującej serii rzutów karnych zwycięstwem zespołu z Nowego Sącza 2-1. Sukces zawiązującą sędziarstwo świetnej grze bramkarza, który obronił wszystkie „jedenastki” oraz pełnej pasji grze całej drużyny. Po wygranej meczu trener zespołu chłopców, Marek Zagórski, powiedział, że jego podopieczni pokazali, że są zaprawieni w bojach, nie poddają się łatwo. - Jestem bardzo zadowolony z udziału w tej imprezie, to fantastyczna okazja do wyłonienia talentów i przyszłych reprezentantów kadry narodowej.

W grupie dziewcząt zwycięstwo

(dyrektor Ośrodka Szkolenia Młodzieży) i Aleksander Cimer (obaj członkowie Prezydium MZPN). Koordynatorem MZPN d/s. Organizacji Turnieju Piłki Nożnej „Z Podwórka na stadion” był prezes limanowskiego Podokręgu PN,

UKS Meritus Brody oraz Sandecja Nowy Sącz ZWYCIĘZCAMI



4-1 wywalczyła sobie drużyna z UKS Meritus Brody w spotkaniu z drużyną UKS Biedroneczki. Drużyna ta dołączyła do zwycięskiej drużyny chłopców z woj. małopolskiego podczas obozu półfinałowego.

Wśród gości wczorajszego finału, obok rodziców i kolegów młodych zawodników, obecni byli również Jan Puchała (starosta limanowski), Dariusz Czech (prezes firmy Tymbark), Lech Nowak (wójt Tymbarku), Zbigniew Lach (członek Zarządu PZPN i wiceprezes MZPN) oraz Wiesław Biernat

członek Zarządu MZPN Stanisław Strug,

Klasyfikacja końcowa:

Drużyny chłopców:

- I miejsce: Sandecja N. Sącz
- II miejsce: SP 92 Kraków
- III miejsce: Górnik Libiąż
- IV miejsce: Dwójka Zakopane

Drużyny dziewczynek:

- I miejsce: Meritus Brody
- II miejsce: Biedroneczki
- III miejsce: SP Gładysz
- IV miejsce: SP Tymbark



Zdobywcy pierwszych miejsc zostali uhonorowani pucharami, ufundowanymi przez sponsora Turnieju, firmę Tymbark. Wszyscy uczestnicy rozgrywek otrzymali także pamiątkowe medale i nagrody. Króla i królową strzelców, najlepszego zawodnika i zawodniczkę oraz bramkarza i bramkarkę wyróżniono specjalnymi trofeami.

Najlepszy bramkarz:
Szymon Tokarz
(UKS Sandecja Nowy Sącz)

Najlepsza bramkarka:
Elżbieta Cyrułik



(UKS Biedroneczki)

Król strzelców:
Miłosz Maronka
(SP 92 Kraków)

Królowa strzelczyni:
Kinga Zaczek
(UKS Biedroneczki Rąbkowa)

Najlepszy zawodnik:
Hubert Urbański
(SP 92 Kraków)

Najlepsza zawodniczka:
Weronika Sordyl
(UKS Meritus Brody)

Finał wojewódzki dla Dunajca i Sobolika

W eliminacjach powiatowych wzięła rekordowa liczba 215 drużyn ze szkół podstawowych Małopolski (rocznik 2000). Eliminacje zorganizowały wszystkie okręgi i podokręgi MZPN.

Finał wojewódzki odbył się 30 maja 2011 na obiekcie KS Dunajec Zakliczyn (powiat tarnowski), gdzie ustawiono osiem miniboisk i rozegrano ogółem 70 spotkań. W turnieju uczestniczyły 34 zespoły (20 drużyn chłopców i 14 drużyn dziewczynek) reprezentujących całą Małopolskę.



Z roli organizatorów wzorowo wywiązały się: Tarnowski OZPN, Zakliczyńskie Centrum Kultury i KS Dunajec Zakliczyn. Koordynatorem turnieju był Zbigniew Stępniewski - przewodniczący Komisji Piłkarstwa Młodzieżowego MZPN.

Podczas uroczystego zakończenia turnieju nagrody wręczali: Wojciech Skruch - przewodniczący Rady Powiatu Tarnowskiego, Jerzy Soska - burmistrz Zakliczyna, Tadeusz Kędzior - wiceprezes MZPN, Kazimierz Dudzik - dyrektor Zakliczyńskiego Centrum Kultury i Zbigniew Stępniewski - koordynator turnieju. Puchary dla ośmiu najlepszych drużyn ufundowali: PZPN i MZPN, medale - MZPN, nagrody rzeczowe dla najlepszych zawodników - burmistrz Zakliczyna.

Trenerzy Wydziału Szkolenia MZPN, Andrzej Kuźma, Bogusław Kwiek i Andrzej Żądło, wytypowali wyróżniającą się w grze 32-osobową grupę chłopców i dziewczynek, która jako kadra



Małopolski weźmie udział w lipcu w ogólnopolskim obozie piłkarskim. Zwycięzczy turnieju, MUKS Dunajec Nowy Sącz (chłopcy) i UKS Sobolik Sobolów (dziewczyny) reprezentować będą Małopolski ZPN podczas finału ogólnopolskiego rozgrywanego w dniach: 9-11 września w Kielcach.

Uczestnicy

Chłopcy

UKS Błyskawica Żegocina (Bochnia), SP Kąty (Brzesko), UKS Górnik Libiąż (Chrzanów), UKS Strzelec Żabno (Dąbrowa Tarnowska), UKS Spartakus Gorlice (Gorlice), UKS Jedynka Skawinka (Kraków), UKS Piłkarz Kraków (Kraków miasto), UKS Harmaś Tymbark (Limanowa), SP Książ Wielki (Miechów), UKS Olimp Siepraw (Myslenice), SP Ryto (Nowy Sącz), MUKS Dunajec Nwy Sącz (Nowy Sącz miasto), UKS Lubań Maniowy (Nowy Targ), SP Dłużec (Olkusz), UKS Chelmek (Oświęcim), UKS Sportowiec Sierosławice (Proszowice), SP 1 Sidzina (Sucha Beskidzka), UKS Sokół Tuchów (Tarnów), UKS 1811 Tarnów (Tarnów miasto), UKS Leśniczanie Leśnica (Tatrzański), SP 1 Chocznia (Wadowice), SP Gdów (Wieliczka).

Klasyfikacja końcowa

1. MUKS Dunajec Nowy Sącz, 2. UKS Spartakus Gorlice, 3. UKS 1811 Tarnów, 4. UKS Olimp Siepraw, 5-8. SP Tymbark, UKS Błyskawica Żegocina, UKS Piłkarz Kraków, UKS Lubań Maniowy.

DUNAJEC: Dawid Szczepaniak, Maksymilian Jurczak, Marcin Kościółek, Miłosz Kiełbasa, Michał Gargas, Eryk Galar, Sebastian Leśniak, Jakub Żuchowicz, Karol Twardowski, Jędrzej Grzegorz. Trener Jacek Ruchala.



Najlepszy zawodnik: Kacper Ostrowski (UKS 1811 Tarnów), **najlepszy bramkarz:** Dawid Szczepaniak (MUKS Dunajec Nowy Sącz), **najlepszy strzelec:** Sebastian Leśniak (MUKS Dunajec Nowy Sącz).

Dziewczyny

LUKS Sobolik Sobolów (Bochnia), SP Regulice (Chrzanów), UKS Strzelec Żabno (Dąbrowa Tarnowska), SP 2 Ropa (Gorlice), SP 160 Kraków (Kraków miasto), SP Tymbark (Limanowa), SP Książ Wielki (Miechów), SP Tenczyn (Myslenice), SP Podegrodzie (Nowy Sącz), UKS Szafran Frydman (Nowy Targ), SP Dłużec (Olkusz), UKS Marcowianeczki Zembrzyce (Sucha Beskidzka),



SP Wojnicz (Tarnów), UKS 1811 Tarnów (Tarnów miasto), UKS Leśniczanki Leśnica (Tatrzański), UKS Meritus Brody (Wadowice), SP Szczytniki (Wieliczka).

Klasyfikacja końcowa

1. LUKS Sobolik Sobolów, 2. SP Podegrodzie, 3. SP Regulice, 4. UKS Meritus Brody, 5-8. SP Tenczyn, UKS Szafran Frydman, SP Leśnica, SP Tymbark.

LUKS SOBOLIK: Urszula Konopka, Klaudia Geślak, Marlena Kowalczyk, Weronika Serafin, Maria Trzósło, Aleksandra Olchawa, Katarzyna Kuchnik, Aneta Klejdysz, Katarzyna Opoka, Paulina Kleśk, Oliwia Gacek, Natalia Plachta. Trener Piotr Bukowiec. Kierownik drużyny ks. Stanisław Jachym.

Najlepsza zawodniczka: Sonia Jurka (UKS Meritus Brody), **najlepsza bramkarka:** Urszula Konopka (LUKS Sobolik Sobolów), **najlepsza strzelczyni:** Weronika Serafin (LUKS Sobolik Sobolów).

Miało być tradycyjnie, czyli pod względem sportowym bogato. Reprezentacja Małopolski przyzwyczaiła nas do udanych startów w Regions' Cup, łącznie z tytułami mistrzów Polski. Niestety, w bieżącej edycji amatorskich mistrzostw Europy regionów sprawa definitywnie skończyła się, zanim zdążyła zacząć. Po zdecydowanie nieudanym dwumeczu ze Świętokrzyskim ZPN Małopolanie znaleźli się za burtą eliminacji krajowych już po pierwszej rundzie rywalizacji. Taką wpadkę miała już miejsce przed kilku laty. Ale jak godzić się na replay, którego nikt nie dopuszczał nawet w najczarniejszych snach?

Smutny czas kompromitacji



gdyby rewanżowy mecz nie odbył się w ogóle. W Proszowicach doszło bowiem do kompletnego blamażu reprezentacji MZPN. Od pierwszego do ostatniego gwizdka. Trzeba to napisać wprost, bez żadnych ogródek i znaków przestankowych.

Małopolska - Świętokrzyski ZPN 0-3 (0-2)
0-1 Maciejewski 5
0-2 Michta 25
0-3 Kowalski 62

Sędziowali: Robert Marciniak oraz Łukasz Chowaniec i Paweł Bagan Kraków. **Żółte kartki:** Zajda, Dziadzio. **Widzów 300.**

MAŁOPOLSKA: Turbasa - Komorek, Pilch, Zajda, Marchiński (28 Sosnowski), Pietras (54 Dziadzio), Haxhijaj, Tabak, Chodźko, Mizia (74 Pietrzak), Spurna (46 M. Górecki).

ŚWIĘTOKRZYSKI ZPN: Zyguła - Zacharski, Maciejewski, Kula, Zięba, Nowociński, Kołodziejczyk (70 Mianowany), Kowalski (66 Kita), Baczewski, Bracha (80 Milcarz), Michta (68 Malec).



Najpierw stoper gości Mateusz Maciejewski strzałem z około 40 metrów przełobował daleko wysuniętego przed bramkę Kamila Turbasę. Zimny prysznic jest o tyle dobry nad ranem, że przed człowiekiem jeszcze cały dzień. W Proszowicach pozostał do obrobienia strat niemal cały mecz, lecz pod warunkiem zabrania się do roboty. Niestety, pracowali tylko goście. Gości gospodarze natomiast leserowali aż niemiło. Pewni swego czekali na mannę z nieba. Zamiast niej spadały z nieba kolejne bomby. Przy голу na 0-2 łatwo trafił do siatki Szymon Michta. A już po przerwie Jan Kowalski wykonał nieuchronny wyrok. Bardzo dobrze prezentującą się drużyną Świętokrzyskiego ZPN mogła wygrać jeszcze wyżej...

Takie „popisy” nie uchodzą Małopolanie. Jest faktem, iż mimo obiecującego remisu w Małogoszczu drużynie akurat tam przetrącono kręgosłup (czerwona kartka Marcina Pluty, groźna kontuzja Dawida



Kalata). Ich przymusowe absencje niewątpliwie rzutowały na znaczące pogorszenie się sytuacji kadrowej w obliczu rewanżu. Ale... Zupełnym niewypałem okazała się zamiana Adriana Jękota na Turbasę na pozycji bramkarza. Bramkostrzelny duet z Myślenic Mizia - Michał Górecki zagrał razem dopiero po przerwie i tylko na niepełna dwa kwadransy. W żadnym wypadku nie był liderem pomocy Rafał Tabak. Najgorsze było jednak to, że cała drużyna prezentowała się dramatycznie słabo. Z trybun padało co chwila słowo „żenada”. Niestety, były ku temu jak najbardziej uzasadnione podstawy. A w obliczu następnej edycji już teraz należy zweryfikować zasady selekcji. W kontekście niedawnego blamażu będzie bardzo ważne, aby do reprezentacji MZPN trafiali wyłącznie zawodnicy traktujący nominację jako zaszczyt. A nie karę, bo inaczej cała zabawa traci sens.

Na wysokości zadania stanęli jedynie gospodarze z Proszowic. Piękny obiekt był należycie przygotowany, murawa równa jak stół, meczowi nadano efektowną oprawę. Posłuszeństwa odmówiły jedynie baterie do mikrofonu, ale spiker zdążył jeszcze podać skład szerokiej kadry obu drużyn. W przypadku Małopolski akurat była to kadra sprzed roku. Padły nazwiska Krzysztofa Kusi (dziś wicemistrza Polski w futsalu), Łukasza Szewczyka, Bartosza Praciaka... Nikt jeszcze nie wiedział, jak bardzo ich, i nie tylko ich, zabraknie.

JERZY CIERPIATKA



Akurat w Dzień Dziecka 2011 Sąd Okręgowy we Wrocławiu ogłosił kolejny wyrok w procesie o korupcję w polskim futbolu. Skazanych zostało 38 osób z aktu oskarżenia dotyczącego tzw. gangu „Fryzjera”. Oskarżeni przyznali się do zarzutów, złożyli wyjaśnienia i dobrowolnie poddali karze. W uzasadnieniu wyroku sędzia Zbigniew Moska podkreślał, że „zebrany materiał dowodowy pokazał ponury obraz polskiej piłki nożnej”. Sędzia Moska mówił też, że w ustawianie meczów byli zaangażowani młodzi arbitrzy, którzy bez wejścia w korupcyjne układy nie mogliby zrobić kariery. Sędzia zaznaczał, że zebrane przez organy ścigania dowody potwierdzają istnienie w środowisku piłkarskim zorganizowanej grupy przestępczej. Wśród oskarżonych, którzy dobrowolnie poddali się karze jest 24 byłych arbitrow, 6 byłych obserwatorów, 5 działaczy, 4 pośredników oraz 6 piłkarzy. Jeden z najwyższych wyroków otrzymał arbiter piłkarski z Krakowa Piotr W. Za uczestnictwo w ustawianiu meczów otrzymał karę 3,5 roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na 4 lata, 51 tys. zł grzywny, 8-letni zakaz działania w profesjonalnym futbolu oraz zwrot 72 tysięcy złotych wziętych łapówek.

Kiedy przed kilkoma laty wrocławska prokuratura podjęła śledztwo w sprawie mafii futbolowej, małopolskie środowisko piłkarskie wydawało się być spokojne. Panowało przekonanie, że u nas dziwnych gości od ustawiania wyników po prostu nie ma. Powiadano, że w stolicy polskiej kultury, piłki, etc,etc, zjawiska takie istnieć nie mogą. Rzeczywistość okazała się bardziej brutalna niż przypuszczano. Województwa ze stolicą w Krakowie korupcyjny proceder bynajmniej nie ominął i wkrótce do Wrocławia zaczęły trafiać ikony i tuzy środowiska arbitrow.

Mijały miesiące, lata i na powierzchnię wypływały nowe fakty z piłkarskiego podziemia. Okazywało się, że w kręcenie wynikami meczów zamieszanych było coraz więcej ludzi. Już nie tylko obserwatorzy i arbitrzy, ale także działacze, piłkarze oraz szkoleniowcy i wychowawcy młodzieży znaleźli się w gronie umoczonych. Szczególnie bolesne i bulwersujące fakty wypłynęły kilka tygodni temu. W czwartkowe popołudnie 14 kwietnia br. gruchnęła wiadomość: „Albin M. zatrzymany ws. korupcji w piłce nożnej”. Trener zespołów młodzieżowych został zatrzymany przez policjantów Wydziału Korupcji Komendy Wojewódzkiej w Krakowie. Funkcjonariusze działali na polecenie prokuratury we Wrocławiu, która prowadzi śledztwo w sprawie korupcji w piłce nożnej.

Mikulskiego zatrzymano w czasie popołudniowego treningu uczniów Szkoły Mistrzostwa Sportowego i został przewieziony do Wrocławia. Prokurator Wiesław Bilski, poinformował, że zatrzymanie ma związek z meczem ówczesnej 2. ligi z kwietnia 2004 r. pomiędzy Szczakowianką Jaworzno a Zagłębiem Lubin. Albin M. był wówczas trenerem Szczakowianki. Dzień później prokurator Elżbieta Czerepak z Prokuratury Apelacyjnej we Wrocławiu oświadczyła, że przesłuchanie Albina M. zostało zakończone. Trener przyznał się do postawionego mu zarzutu i złożył obszerne wyjaśnienia. Został wypuszczony do domu za poręczeniem majątkowym w wysokości 10 tys. zł. W związku z tą samą sprawą (korupcją w meczu piłkarskim Szczakowianka - Zagłębie Lubin) w środę 13 kwietnia br. zatrzymany został również były gracz jedenastki z Jaworzna Ryszard Cz. Także i on po złożeniu

Między starymi a nowymi czasami...

wyjaśnień został on zwolniony za poręczeniem majątkowym w wysokości 20 tys. zł.

Kim są panowie Albin M. i Ryszard Cz.? Na pierwszy rzut oka to gentlemani w dobrze skrojonych garniturach, o międzynarodowym doświadczeniu, dobrze poruszający się w tzw. środowisku. Trener Albin M. ma za sobą bogatą przeszłość trenerską. Prowadził m.in.: GKS Tychy, Wawel Kraków - awans do II ligi, Odry z Wodzisławia i Opola, Orlen Płock, Polonię Warszawę, Pogoń Szczecin, Cracovię i Stal Stalową Wolę. Ze stołeczną drużyną jako szkoleniowiec zdobył nawet Puchar Polski w sezonie 2000/2001. Jako piłkarz Albin M. występował w Avii Świdnik, w Stalowej Woli oraz Ruchu Chorzów. Grał na pozycji napastnika. Z „niebieskimi” zdobył mistrzostwo Polski. W ekstraklasie rozegrał 247 spotkań i strzelił 49 goli. Zaliczył 17. występów w młodzieżowej reprezentacji Polski trenowanej podówczas przez Waldemara Obrębskiego. W swoim Curriculum Vitae napisał także, że jest absolwentem i byłym wykładowcą AWF Katowice oraz Australian College of Physical Education w Sydney. Prowadził również wykłady dla trenerów w Australii oraz Tajlandii.

Niemniej ciekawie wygląda CV drugiego z panów. Ryszard Cz. grał na pozycji rozgrywającego w Victorii Jaworzno, Zagłębiu Sosnowiec, Widzewie Łódź, francuskim Guingamp, Wiśle Kraków, Szczakowiance, GKS-ie Katowice oraz pomniejszych klubach Małopolski zachodniej. W reprezentacji Polski zagrał 28 meczów. Od lutego 2009 Ryszard Cz. był kierownikiem drużyny Wisły Kraków a następnie szefem skautingu w krakowskim klubie.

Co łączy obydwu podejrzanych? Otóż panowie ci w chwili zatrzymania zajmowali się szkoleniem młodzieży i wynajdywaniem piłkarskich talentów. Pracowali dla dwóch wielkich krakowskich klubów. Dzięki bogatym biografom zdobywali zaufanie młodych ludzi trafiających do piłki nożnej. Jakież szkole musieliby przeżyć ci nastoletni chłopcy z SMS-u, kiedy policjanci zatrzymywali na boisku ich trenera... Jak czują się młodzi piłkarze, którzy trafili w szeregi „Białej Gwiazdy” z poręki skauta Ryszarda Cz... Co o tym wszystkim sądzą ich rodzice? W jak wielkim stopniu ucierpiał wizerunek Cracovii i Wisły w związku ze sprawą duetu Albin M. i Ryszard Cz.? Jak długo przyjdzie odbudowywać wizerunek klubów ulokowanych po obydwu stronach krakowskich Małych Błoni jako wiarygodnych ośrodków szkolenia piłkarskiego? Podobnych pytań cisnie się na usta wiele.

Ale są i inne, ogólniejszego formatu. Sprowadzają się do dylematu: w jaki sposób zabezpieczyć rodzimy futbol, szczególnie w jego młodzieżowym wydaniu, przed działalnością w nim tego typu facetów. Jak przerwać nie łązącą stare (niejednokrotnie hochsztaplerskie) i nowe (mam nadzieję wolne od przekrętów) czasy, bez utraty dawnego dorobku, bez szkody dla image'u klubowej przeszłości? W uznanych europejskich firmach futbolowych dawni wielcy piłkarze spełniają ważną rolę edukatorów piłkarskiego narybku, ludzi prowadzących rekrutację młodzieży i promocję klubów oraz ukochanej dyscypliny sportu. Kiedy i w Polsce, bez ryzyka utraty wiarygodności, będzie można ten naturalny system wdrażać?

W Dzień Dziecka 2011 wrocławski sąd ogłosił kolejny wyrok w procesie korupcji w polskim futbolu. Wyrażam nadzieję, że dzień ogłoszenia wyroku dobrany został nieprzypadkowo. Wysoki Sąd chciał tym gestem przekazać ostrzeżenie tym wszystkim, którzy pracują w środowisku najmłodszych futbolistów, aby mieli się na baczności. Należy bezwzględnie postawić tamę korupcyjnym fluidom krążącym jeszcze gdzieś gdzieś między piłkarskimi pokoleniami. Dzieci i młodzież futbolową należy w sposób szczególny chronić przed korupcyjną hydrą.

(JN)

Dwa niedawno rozegrane mecze Polska - Słowacja w kategorii wiekowej U 15 zakończyły się podwójnym sukcesem. Na boisku podopieczni Roberta Wójcika dwukrotnie okazali wyższość nad słowackimi rówieśnikami. Z małopolskiej perspektywy najbardziej jednak radowało, że pod względem organizacyjnym spisały się oba miasta, Andrychów i Myślenice, doprawdy znakomicie.

W Andrychowie potwierdziło się w całej rozciągłości, że jeśli władze lokalne chcą i potrafią stworzyć dla futbolu przychylny klimat, wówczas można wiele. W styczniu 2011 wizytę u Tomasza Żaka złożyła delegacja Małopolskiego Związku Piłki Nożnej. Nowy burmistrz Andrychowa zadeklarował wówczas daleko idącą pomoc dla wadowickiego futbolu, zaś trzyciolatowy Beskidu w szczególności.

To nie były słowa rzucone na wiatr. W klubie nie ma już huśtawki nastrojów wywołanej niepewnością co do jutra, a tak przecież było jeszcze w rundzie jesiennej. Ostatnio zdecydowanie wypiękniał stadion, dziś jeden z ładniejszych obiektów w Małopolsce. W kontekście międzynarodowego meczu Polska - Słowacja U15 otwartą kwestią mogła być jakość organizacji widowiska. Ale tylko w teorii. W Andrychowie bowiem wszystko było zapięte na ostatni guzik. Jedynie boiskowy zegar początkowo postawił veto, ale w końcu dopasował się do perfekcyjnie działającej całości.

Andrychów, mecz U15:
Polska - Słowacja 2-1 (2-1)
1-0 Bochniewicz 13
2-0 Tomasiewicz 16
2-1 Vestenický 38

Sędziowali: Grzegorz Jabłoński oraz Jarosław Kuźniar i Jarosław Mikołajewski (Polska). Widzów 1200.

POLSKA: Kuchta - Bielawski, Hallmann (51 Cywiński), Bochniewicz, Grzejda, Galecki, Sypniewski



(78 Kowalczyk), Kuśnierz, Bąk (41 Madeński), Anczewski (80+2 Nowakowski), Tomasiewicz (73 Morys). Trener: Robert Wójcik.

SŁOWACJA: Semanko - Vodecký, Varga (18 Brix), Petrovič, Popovič, Giljan, Hromada (77 Zázrivec), Čunta (73 Káčér), Čmelík, Vestenický (72 Lesniak), Petrik (67 Ujlaky). Trener Rudolf Novák.

Ładny mecz, w którym białoczerwoni grali najlepiej w początkowej fazie, obserwowali z przyjemnością spora rzesza oficjeli.



kiej w Krakowie, Marek Lisansky, Władze Małopolskiego Związku Piłki Nożnej reprezentowali wiceprezesi: Tadeusz Kędzior, Jerzy Kowalski i Zbigniew Lach, organizację zawiadywała Ewa Gajewska. Z ramienia Wadowickiego PPN pojawili się prezes Aleksander Cimer i sekretarz Kazimierz Walus. Zarząd

świata z 1962 jak Viliam Schrojff, Jan Popluhar czy Adolf Scherer. Bo przecież futbol nie urodził się dzisiaj...

Bardzo ciekawie można było porozmawiać z Alanem Rompem, który odpowiada w Aston Villa Birmingham za scouting. Mr Romp pokazał wspólną fotkę ze słynnym snajperem reprezentacji Walii oraz

Gromotce obowiązków sędziego technicznego. Gromotka to nazwisko słynne w Andrychowie, kojarzące się z tercetem braci doskonale radzących sobie na murawie w bardzo już odległej epoce futbolu. Rudolf ma już 85 lat. Norbert już nie żyje. Robert Gromotka natomiast szczycił się dawno temu przydomkiem „Alszer”, od nazwiska bramkostrzelnego w latach 40. i 50. napastnika chorzowskiego Ruchu. Robert też seryjnie trafiał do siatki. Tyle, że głównie w barwach andrychowskiego Beskidu. Dziś na jego stadionie przyszło mu zadebiutować w międzypaństwowym meczu...

JERZY CIERPIATKA
fot. MAREK MORDAN

W meczu w Andrychowie było 2-1. W Myślenicach drużyna Roberta Wójcika znów była górą. A nawet wygrała wyżej.



Meczowi w Myślenicach z uwagą przyglądali się: burmistrz Maciej Ostrowski, starosta Józef Tomal i wicestarosta Tomasz Suś. Władze PZPN reprezentowali: członek Zarządu (jednocześnie

Ulman. Obecny był Zarząd Dalinu Myślenice, z prezesem Zbigniewem Lijewskim i wiceprezesem ds. piłki nożnej Aleksandrem Jopkiem na czele. Nie zabrakło dawnych gwiazd polskiego futbolu, na przy-

Chwilę później biało-czerwoni wyprowadzili kontrę i strzałem na raty Tomasiewicz umieścił piłkę w siatce.

Następnie zarysowała się przewaga Słowaków. Groźnie uderzali

Na szóstkę z plusem!



Beskidu Andrychów reprezentowali Adam Wiklik (prezes) oraz Mirosław Kmiec i Piotr Mazgaj (wiceprezesi).

Grono sponsorów Beskidu, którzy wydatnie przyczynili się do znakomitej organizacji meczu tworzyli: Małgorzata Matusiak (prezes Banku Spółdzielczego w Andrychowie), Franciszek Fryc (Drogbud), Paweł Luczak (Pawbol), Mirosław Rudy (Compleat Plus), Wit Ziolkowski (Stacja Paliw) i wspomniany już Piotr Mazgaj (Ka-Ma).

Konsul Lisansky, mimo młodego wieku, wykazał się doskonałą znajomością futbolu czechosłowackiego sprzed półwiecza. Detalicznie na przykład przypominał tak znamienite, słowackie postaci wicemistrzów

FC Liverpool, Ianem Rushem. Ale głównym tematem były asy klubu z Villa Park, który w 1982 wywalczył Puchar Klubowych Mistrzów Europy. Czyli Gordon Cowans (wciąż pracuje w AV, gdzie jest bardzo lubiany przez wszystkich), Tony Morley, Peter Withe... A także znaczące osobowości trenerskiej ławki: Ron Saunders, Ron Atkinson, Martin O'Neill czy... Słowak Jozef Venglosz.

Okazało się, że Alan Romp ma na oku akurat kilku młodych słowackich piłkarzy, których Aston Villa być może zaprosi wkrótce na testy. Czy wnioski z meczu w Andrychowie będą mieć wpływ na decyzję?

Pomysłem w sam środek tarczy okazało się powierzenie Robertowi

Myślenice:
Polska - Słowacja U15 2-0 (2-0)
1-0 Tomasiewicz 14
2-0 Gulczyński 24

Sędziowali: Piotr Gajewski oraz Michał Gurgul i Piotr Stanek. Żółte kartki: Bielawski, Gulczyński. Widzów 700.

POLSKA: Lewandowski - Bielawski, Bochniewicz, Galecki (51 Cywiński), Grzejda, Kuśnierz, Sypniewski (46 Bąk, 69 Nowakowski), Madeński, Gulczyński (76 Morys), Anczewski, Tomasiewicz (60 Kowalczyk).

SŁOWACJA: Junas - Vodecký, Brix, Slaninka (41 Zarecky), Vestenický, Zázrivac (60 Čmelík), Kacer, Hromada, Lesnak, Ujlaky, Petrik (72 Petrovič).

wiceprezes MZPN) Zbigniew Lach i przedstawiciel Wydziału Adam Bogdański. Byli obecni wiceprezesi MZPN: Tadeusz Kędzior i Jerzy Kowalski.

Władze Myślenickiego PPN reprezentowali prezes Stefan Socha i wiceprezes Czesław

kład Zdzisława Kapki, Kazimierza Kmiecika i Marcina Kuźby.

Podobnie jak we wtorek w Andrychowie, również w Myślenicach znacznie ciekawsza była pierwsza połowa. W 13. min groźnie strzelał Petrik, ale jeszcze ładniej obronił Lewandowski.

Lesnak i Ujlaky, lecz Lewandowski był na posterunku. Z kolei w 22. min, po uderzeniu piłki przez Zázrivaca, Polakom przyszła w sukurs poprzeczka. Biało-czerwoni wyprowadzili groźne kontry. Po jednej z nich doszło do zamieszania podbramkowego, ostrym strzałem wpisał się na listę Gulczyński.

Po zmianie stron klarownych sytuacji strzeleckich już nie było, bloki obronne obu drużyn spisywały się bez zarzutu. Ekpa gości podkreślała znakomitą organizację dzisiejszego meczu. Myślenice zatem poszły wtorkowym śladem Andrychowa.

STANISŁAW CICHON
fot. ZDZISŁAW WAGNER



W Nowym Sączu odbył się V Międzynarodowy Turniej Piłkarski Dzieci od 7 do 9 lat, o Memoriał im. Adama Siei, byłego prezesa tamtejszego OZPN. W rywalizacji 27 drużyn, w tym 4 z zagranicy, najlepszy okazał się Dunajec Nowy Sącz.

W finale podopieczni trenera Krzysztofa Szczepańskiego wygrali z Juniorem Koszyce (Słowacja) 3-0. W meczu o brąz Motor Lublin zwyciężył Cracovię również 3-0.

Wyróżnienia indywidualne:

- najlepszy zawodnik: Oliwier Sandera (Dunajec Nowy Sącz)



- najlepszy bramkarz: Mateus Müller (FK Junior Koszyce)
- król strzelców: Michał Rakoczy (Szóstka Jasło)
- król żonglerki (40x): Mateusz Górowski (Helena Nowy Sącz)
- najmłodszy zawodnik: Marko Ivan (FK Junior Koszyce, 2006)

Końcowa kolejność

1. Dunajec I Nowy Sącz, 2. Junior Koszyce (Słowacja), 3. Motor Lublin, 4. Cracovia, 5. Szóstka Jasło, 6. Hutnik Kraków, 7. Górale Nowy Targ, 8. MFK Koszyce (Słowacja), 9. Ziomki Rzeszów, 10.



DUNAJEC najlepszy

Sanecja Nowy Sącz, 11. Beniaminek Krosno, 12. GOSIR Piaseczno, 13. Zabelcze Nowy Sącz, 14. FAMT Presov (Słowacja), 15. Dunajec II Nowy Sącz, 16. Krakus Nowa Huta, 17. Salos Szczecin, 18. Czwórka Kostrzyn, 19. Laskovia Laskowa, 20. Wyzwolenie Chorzów, 21. Junosport Stara Lubovna (Słowacja), 22. APN Czeladź, 23. Helena Nowy Sącz, 24. Gród Podegrodzie, 25. Skalik Kamionka Wielka, 26. Poprad Muszyna, 27. Dobrzanka Dobra.

DUNAJEC I Nowy Sącz: Jakub Hajduk, Kacper Hajduk, Patryk Liber, Wiktor Martuszewski, Patryk

Marcinkowski, Tomasz Michałowski, Patryk Orlof, Oliwier Sandera, Bartosz Talar, Krzysztof Trzepak, Kacper Ząbkowski.

JUNIOR Kosice: Adam Antos, David Buko, Martin Cabra, Jan Filak, Marko Ivan, Maxi Miskov, Mateus Müller, Tono Reicha, Roman Sol-tisik, Miroslav Tvrdon.

MOTOR Lublin: Oskar Białek, Dawid Brzozowski, Bartłomiej Marczak, Jakub Marek, Grzegorz Martyna, Emil Niedziałek, Kacper Nowakowicz, Kelvin Pętlewski, Jakub Świsłowski, Karol Zaranek, Przemysław Zbiciak.

Finalowy mecz obserwowali m.in.: Magdalena Sieja - żona śp. Adama Siei, a także m.in.: posłowie na Sejm RP - Anna Paluch, Andrzej Czerwiński i Tadeusz Patalita, Ryszard Nowak - prezydent Nowego Sącza, Edward Potok - prezes Łódzkiego ZPN, Józef Kantor - dyrektor Wydziału Sportu i Turystyki Urzędu Miejskiego w Nowym Sączu, Zbigniew Stępiński - przewodniczący Komisji Młodzieżowej MZPN.

Zegnąc uczestników turnieju prezes OZPN Marian Kuczaj bardzo serdecznie podziękował za obecność. Największym sukcesem turnieju był udział aż 405 młodych adeptów piłki nożnej z całej Polski i ze Słowacji. Memoriał Adama Siei został zorganizowany przez OZPN Nowy Sącz na obiektach sportowych KS Helena.

BK

Późną wiosną 2002 Cracovia kończyła piłkarski sezon w IV grupie trzeciej ligi na piątym miejscu. Wyższe lokaty zajęły Stal ze Stalowej Woli, Siarka Tarnobrzeg, Proszowianka i Sandecja. Ze stylu gry, z rezultatów oraz końcowego miejsca w tabeli tak na prawdę nikt nie był zadowolony. W trakcie sezonu zespół prowadziło aż czterech trenerów: Andrzej Bahr, Grzegorz Kmita, Mirosław Hajdo i Włodzimierz Kwiatkowski. Mimo to wielkiego futbolu w wydaniu „Pasów” nie oglądano.

Latem 2002 roku w Cracovii powiedziano sobie dobitnie - koniec lat chudych! Kilka tygodni wcześniej ówczesnemu prezesowi Pawłowi Misiorowi udało się namówić trenera Wojciecha Stawowego, aby objął funkcję trenera. Stawowy do swojego sztabu dookooperował kierownika drużyny. Postawił na Maćka Madeję. Wcześniej Madeja związany był z „Pasami” od dziesięcioleci. Najbardziej znano go jako animatora i arbitra tradycyjnego treningu noworocznego, który rokrocznie odbywał się w samo południe pierwszego dnia stycznia. Przed sztabem drużyny: Stawowy - Madeja postawiono ambitny cel - awans zespołu do II ligi! Aby to zadanie stało się realne Zarząd wyasygnował ok. 20 tys. zł na transfery. Pieniądże starczyły na sprowadzenie na ul. Kałuży kilku zawodników z Proszowianki oraz Piotra Giza z IV-ligowego Świt Kreszowice. Powstał wówczas zespół, którego trzon zaczęli stanowić: Cabaj, Skrzyński, Radwański, Giza, Baran, Nowak, Bania, Wacek. Wymienieni, w kolejnych latach, zrobili prawdziwą furorę w polskim futbolu. Piotr Giza wypatrzony przez Stawowego w Świcie jako pierwszy od 38 lat piłkarz Cracovii zadebiutował w pierwszej reprezentacji Polski i pojechał na mistrzostwa świata w Niemczech.

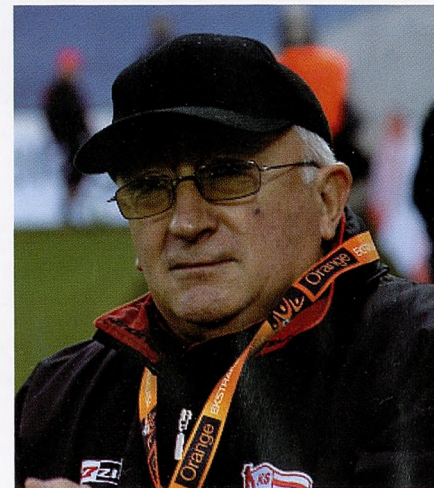
Tak oto, latem 2002, Maciej Madeja stał się istotnym ogniwem rozpisanego na lata programu rewitalizacji piłkarskiego zespołu „Pasów” i uczestniczył (czyni to nadal) w największym od kilku dekad wlotcie Cracovii na wyżyny rodzimego futbolu.

Rozpoczęta wówczas przygoda trwa po dziś. W pierwszym sezonie 2002/2003 Cracovia grała znakomicie. Zespół pokazał, jak wielki drzemie w nim potencjał. Awans do II ligi uzyskał pewnie, z bezpieczną przewagą nad Koroną Kielce. W kolejnym sezonie 2003/2004 Cracovia znów zdominowała swoją klasę rozgrywkową. „Pasy” z determinacją walczyły o należną pozycję w polskim futbolu, ale również o przychylność swojego nowego sponsora - Comarchu. Obiecujące wyniki, efektowny styl walki, zwarta, w większości „swoja” ekipa, były zapewne atutami, które dostrzegł profesor Janusz Filipiak, inwestując w najstarszy polski klub.

Wiosną 2004 - pół roku po wyrwaniu się z trzecioligowej szarżyny - Cracovia walczyła już o awans do pierwszej ligi! Udało się! 26 czerwca 2004 spełniło się największe marzenie kibiców Cracovii! „Pasy” zdeklasowały w barażach (2 razy po 4-0) niedawnego pierwszoligowca Górnika Polkowice i po 20 latach nieobecności powróciły do ekstraklasy!

O tym, że apetyty rosną w miarę jedzenia, przekonaliśmy się szybko przy ul. Kałuży. W kolejnym sezonie Cracovia grająca nadal swoją drużyną podjęła rywalizację w najwyższej klasie rozgrywkowej z otwartą przyłbicą. Wprowadzie media wieszczyły walkę o utrzymanie, jednak zespół na czele z trenerem Stawowym i kierownikiem Madeją śmiało zaatakował czołowe pozycje. Przez dwa kolejne sezony walczył o pucharowe lokaty, w drugim wypadku z pozytywnym skutkiem. W ekstraklasie Cracovia zyskała szansę przystąpienia do pierwszych od 20 lat derbów o pierwszoligowe ligowe punkty. Cracovia złożona w większości z piłkarzy „pozbywanych” kilkanaście miesięcy wcześniej na trzecioligowych boiskach nie uległa się Wisły prowadzonej przez Henryka Kasperczaka, w której aż roiło się od

reprezentantów Polski z Żurawskim, Frankowskim i Szymkowiakiem na czele... Na Reymonta Cracovia nie dała sobie strzelić bramki, a jej wyrafinowaną grę obronną wskazywano jako wzór do naśladowania w warszawskiej szkole trenerów! Zaczęto mówić o nowej fali, nowej jakości jako za sprawą drużyny stworzonej od podstaw przez trenera Wojciecha Stawowego zawiatała do ekstraklasy...



Maciej Madeja

KIERO

Maciej Madeja, znany krakowski działacz sportowy, trafia do Łoży Zasłużonych „Futbolu Małopolski” jako kierownik drużyny Cracovii w czasach prosperity. Historycy zasłużonego klubu z nazwiskiem Madeji wiązać będą okres przekształceń „Pasów” od drużyny o III-ligowych możliwościach do zespołu o mocnych ogólnopolskich perspektywach. Madeja jest w krakowskim światku futbolowym instytucją samą w sobie. To „pasiak!” równie dobrze postrzegany przez miłośników klubów z obydwu stron Małych Błot.

Przez lata kierownikowania drużyną „Pasów” w XXI wieku pan Maciek zaskarbił sobie ogromny szacunek piłkarzy, trenerów, działaczy i kibiców, a profesor Filipiak nazwał go ikoną Cracovii... Na to zaszczytne miano w pełni zasłużył. Na swoją pozycję pracował niemal całe swoje życie.

Maciej Madeja, rocznik 1940, urodził się w Krzeszowicach. Afekt do Cracovii zrodził się w sercu 8-latką, oglądającego na starym boisku Garbarni mecz o mistrzostwo Polski między Cracovią a Wisłą. Małego Maćka zafascynowała wówczas gra „Pasów”, którzy ograli „Białą Gwiazdę” 3-1 i zyskali mistrzowską koronę. Rozkwitła w roku 1948 miłość nigdy nie została podważona. Mimo, że kochający sport Maciej Madeja przez lata wspierał swymi działaniami także i wiślacki klub.

Był pracownikiem „Peweksu”, firmy wspierają-

cej Wisłę. Od zwierzchników otrzymał propozycję pracy w sekcji siatkówki Gwardyjskiego Towarzystwa. Współpracował ze znakomitym szkoleniowcem Leszkiem Kędryną. Wiślaczki odnosiły sukcesy. Zapewne częstą splendoru drużyny można i jemu przypisać. Ta otwartość Madeji na krakowski sport, pasja budowania dobrych relacji w światku futbolowym, jest ważną częścią postawy pana Maćka. Najlepszym dowodem piłkarskie przyjaźnie. Maciejowi Madeji równie blisko do Szymanowskiego, Musiała, Goneta, Kapki, Kmiecika, Kusty jak i do „Pasiaków” tych obecnych i tych z poprzednich pokoleń. Na „ty” był z bohaterem Cracovii pierwszych powojennych lat Stanisławem Różankowskim. Jest kolegą z zawodnikami drużyny epoki Andrzeja Nikałajczyka. W Chicago podejmował go niezwykle serdecznie Andrzej Turecki, „Pasiak” całym sercem i duszą. Miał także dobre relacje z dawnymi szkoleniowcami. Znal Michała Matyasa, człowieka legendę, fachowca z niebywałym warsztatem, wysoko cenili Jurka Steckiwa, olbrzymim szacunkiem darzył Romka Durnioka.

Sportowe życie zaczynała Maciek Madeja od gry w juniorskim zespole Kmita Zabierzów. Jednak dość szybko zorientował się, że wielkiej kariery futbolowej nie zrobi. Oddał się sędziowskiej pasji. Od 1961 przez szereg lat biegał z gwizdkiem i chorągiewką po boisku. Prowadził około 1500 pojedynków na szczeblu do III ligi włącznie. Był także, w latach 1973-86, asystentem arbitrow ekstraklasy i II ligi: głównie Mieczysławem Wójciką a także Wiesławem Bartosikiem i Edwardem Norką. Po zakończeniu przygody sędziowskiej przez długie lata oceniał arbitrow trzeciego frontu, a na następnie prowadził referat obsady w KOZPN oraz przewodniczył Wydziałowi Gier i Dyscypliny Krakowskiego i Małopolskiego Związku w latach 1998-2002.

Teza mówiąca o tym, że nie ma ludzi niezastąpionych w żaden sposób nie sprawdza się w wypadku Macieja Madeji. Kompetentny, sumienny a przy tym niesłychanie życzliwy pasjonat piłki nożnej i Cracovii przez lata działalności dowodził, że sportowe kopanie piłki może być zajęciem z duszą, o sympatycznym obliczu. Niezwykła osobowość Madeji sprawia, że wysorował się od w klubie z ul. Kałuży na pozycję pierwszego po Bogu... Pan Maciek od 2002 (z niewielką przerwą w czasach Majewskiego) pracował w Cracovii z siedmioma trenerami: Wojciechem Stawowym, Albinem Mikulskim, Stefanem Białasem, Stefanem Majewskim, Arturem Płatkim, Orestem Lenczykiem i obecnie Jurkiem Szatałowem. Kiedy go pytać: z kim pracowało Ci się najlepiej, odpowiada dyplomatycznie - z każdym.

Maciej Madeja - żywa legenda Cracovii - jest kopalnią anegdot i historyjek ze sportowego Krakowa. Może godzinami opowiadać o swej pracy arbitra treningów noworocznych, o spotkaniach z zacynymi futbolistami, o rozterkach piłkarskiej drużyny zmagającej się o ligowe punkty. O ludziach związanych z piłką nożną mówi z najwyższym szacunkiem. Z jego słów wylania się Cracovia, czasami zwycięska, niekiedy przegrana, ale zawsze równie kochana.

Powiedzieć, że każdy szanujący się kibic Cracovii zna Macieja Madeję - to banal. Za oczywistość uchodzi także stwierdzenie, że ławka trenerska „Pasów” bez Madeji, bez słynnego „Kiero”, to mebel niekompletny.

O minionym sezonie piłkarskim trudno kierownikowi drużyny „Pasów” mówić bez emocji. Pan Maciek przeżywał równie mocno zarówno jesienne porażki Cracovii jak i wiosenne sukcesy. - Dobrze - powiada - że na finiszu batalii wszystko pomyślnie się skończyło. Najważniejsze, że ligowy był uratowaliśmy sami. Jestem przekonany, że najgorsze mamy już poza sobą. W kolejnych rozgrywkach czas na walkę o wyższe cele...

JERZY NAGAWIECKI



11 i 12 czerwca odbywały się obchody 90. lecia KS Kolejarz Prokocim. Uroczystości rozpoczęły się mszą świętą w Kościele Rektoratnym OO Augustianów w Prokocimiu pw. św. Mikołaja z Tolentino. Po mszy nastąpiło złożenie kwiatów pod pomnikiem Erazma Jerzmanowskiego.

Kolejnym etapem uroczystości było zwiedzanie jubileuszowej wystawy pamiątek Klubu Sportowego Kolejarz Prokocim w Pałacu Jerzmanowskich, następnie uczestnicy uroczystości przeszli na stadion

Byli obecni najstarsi piłkarze Prokocimia: Leszek Ziernicki, Kazimierz Jastrzębski, a także Marek Rakoczy, syn Edwarda Rakoczego, autora kroniki klubowej pisanej ręcznie pismem fantazyjnym z ręcznie



KS Kolejarz Prokocim. Po wizytacji stadionu nastąpiło złożenie kwiatów pod pobliskim pomnikiem Lotników z Prokocimia, wśród których byli także piłkarze Prokocimia.

Ostatnim punktem uroczystości była Jubileuszowa Akademia w sali widowiskowej Młodzieżowego Domu Kultury im. Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego przy ul. Na Wrzosach 57. Oficjalną część akademii poprzedził występ artystyczny dzieci, podopiecznych SP nr 24, co między innymi było nawiązaniem do początków działalności klubu, kiedy to funkcjonowała sekcja... rytmiki. Na akademii byli obecni: dyrektor Wydziału Sportu UMK - Barbara Mikołajczyk, radny Miasta Krakowa - Marcin Szymański, wiceprzewodniczący Rady Dzielnicy XII - Rafał Buchelt, dyrektor XV LO - Beata Adamus, dyrektor SP nr 24 - Małgorzata Feda oraz dyrektor MDK - Teresa Grzybowska.



wklejnymi zdjęciami. Na początku uroczystości uczczono chwilą ciszy osoby związane z Klubem, które odeszły w ciągu ostatnich pięciu lat: piłkarzy - Jana Krzeczowskiego i Stanisława Flanka oraz działacza - Marka Matuszewskiego.

W trakcie Akademii uhonorowani zostali klubowi działacze: Grzegorz Kmity, Józef Malecki, Wojciech

Tupta, Stanisław Sitkowski, Andrzej Tarnawski, Krystyna Ślusarczyk, Robert Moskal, Aleksander Kucabiński. Klub otrzymał także nagrody od PZPN i MZPN za 90 lat działalności. Nagrody wręczał członek Zarządu PZPN, a zarazem wychowanek Prokocimia - Zbigniew Lach.

Następnego dnia odbyła się Sztafeta Pokoleń. Wszystkie grupy

KS Kolejarz Prokocim ma 90 lat



wiekowe od żaczków po oldbojów rozgrywały swoje mecze. Równolegle z obchodami 90. lecia Klubu Sportowego Kolejarz Prokocim toczyły się obchody 100. lecia Harcerstwa w Prokocimiu oraz Dni Prokocimia.

W trakcie uroczystości można było zakupić klubowe pamiątki, m.in. specjalnie na tę okazję wydaną monografię, szaliki oraz koszulki.

ADAM JAGIELNICKI
-HAWRYSZKÓW



Wzorem lat poprzednich uczestnicy i personel Warsztatu Terapii Zajęciowej działającego przy Stowarzyszeniu Pomocy Socjalnej Gaudium et Spes w Krakowie, ul. Królowej Jadwigi 81 organizują VI Integracyjny Turniej Piłki Nożnej „Na Zielonej Murawie”, który odbędzie się w dniach: 21 czerwca 2011 roku (rozgrywki grupowe) oraz 28 czerwca 2011 roku (finały).

Integracyjny turniej organizowany jest dla osób z różnym stopniem i rodzajem niepełnosprawności, m.in. po kryzysach psychicznych oraz z niepełnosprawnością intelektualną. Na turniej zapraszane są instytucje z terenu całej Małopolski zajmujące się rehabilitacją i terapią zajęciową osób niepełnosprawnych, a w drużynach występują zarówno uczestnicy, jak i opiekunowie czy terapeuci. Rozgrywki odbywają się od 2006 roku na stadionie Zwierzynieckiego Klubu Sportowego w Krakowie.

Celem turnieju jest stworzenie osobom niepełnosprawnym możliwości rozwijania pasji sportowych, które stymulują ich rozwój fizyczny oraz wzmacniają poczucie własnej wartości. Bardzo ważne jest też, że każda z osób, zarówno aktywnie biorąca udział w rozgrywkach, jak i wspierająca osoby grające w roli kibica, ma w trakcie turnieju okazję do doświadczenia radości z osiągniętych sukcesów, jak też nauczenia się radzenia sobie z porażką oraz zrozumienia i szacunku dla przeciwnika.

Istotnym celem turnieju jest też popularyzacja piłki nożnej wśród osób niepełnosprawnych, w szerszym kontekście popularyzacja ruchu na świeżym powietrzu oraz integracja różnych środowisk wokół wspólnej idei. Wspomaga nas wiele instytucji i firm prywatnych.

Wzorem lat poprzednich patronami honorowymi turnieju najprawdopodobniej będą: Prezydent Miasta Krakowa Jacek Majchrowski, Wojewoda Małopolski Stanisław Kracik, a także Rada Dzielnicy VII Miasta Krakowa. Patronat medialny nad turniejem objąć mają Telewizja Polska Oddział Kraków, Dziennik Polski i Radio Złote Przeboje, a patronat sportowy Wisła Kraków S.A., M.K.S. Cracovia S.S.A. oraz Małopolski Związek Piłki Nożnej.

VI Integracyjny Turniej Piłki Nożnej

NA ZIELONEJ MURAWIE



Przebój zaprasza

Piłkarski piknik w Wolbromiu

Zarząd KS Przebój Wolbrom zaprasza na piłkarski piknik z atrakcjami. Futbolowa impreza, której początek zaplanowano na sobotę 2 lipca o godz. 11.00 zapowiada się niezwykle atrakcyjnie. Swoje udział zapowiedziały między innymi gwiazdy krakowskiej piłki oraz członkowie słynnego teamu „Orłów” trenera Kazimierza Górskiego. Gwóździem programu będzie pojedynek gospodarzy, Przeboju, z drużyną Górnika Zabrze prowadzoną przez Adama Nawalkę.

Podczas piłkarskiego pikniku Jarosław Rak, znakomity piłkarz i trener wolbromian, po wielu latach gry i pracy w Przeboju będzie zegnął się z wolbromską publicznością i klubem, w którym przez szereg lat pełnił funkcję dyrektora. Będzie więc doskonała okazja podziękować Jarkowi za lata gry w Przeboju, za piękne akcje i strzelone gole, za wielkie serce pozostawione na wolbromskim stadionie.



VII Turniej Piłkarski Żaków

Z okazji Dnia Dziecka odbędzie się w niedzielę 19 czerwca na obiektach krakowskiego Hutnika (obecnie Com-Com Zone) 7. edycja tradycyjnego Turnieju Piłkarskiego Żaków. Udział w imprezie rozgrywanej w godz. 9-13 weźmie 530-560 dzieci w wieku 6-9 lat. Jak zwykle przewidziano nagrody dla wszystkich, impreza będzie zorganizowana przez Wydział Szkolenia i Radę Trenerów Małopolskiego Związku Piłki Nożnej.

Relację z VII Turnieju Piłkarskiego Żaków zamieścimy w najbliższym numerze „Futbolu Małopolski”.



GARBARZE ZNOW W II LIDZE!

W środę 8 czerwca 2011 Garbarnia wróciła na areny ogólnopolskiego futbolu. Powrót do II ligi zajął 37 lat. Szmat czasu, mnóstwo różnych doświadczeń, długa tułaczka... Ale bezpośrednio po wygranym meczu ze Szreniawą Nowy Wiśnicz zapanowała na Rydlówce autentyczna radość, którą zasłużony klub ma bardzo konkretne powody traktować w kategoriach towaru ściśle reglamentowanego.

Na dachu budynku klubowego radowali się zawodnicy, wraz z trenerem Krzysztofem Szopą główni autorzy sukcesu mierzonego różną skalą. Sentymentu za starym Ludwinowem, „garbowania skóry” rywalom (w sezonie 2010/11 było to reguła) i wreszcie przełamania bariery niemożności, skoro awans bywał wielekroć na wyciągnięcie ręki, ale poprzednio zawsze za krótkiej.

„Futbol Małopolski” składa gratulacje „Brązowym” i wyraża nadzieję, że choć od samego awansu wielkie kłopoty RKS nie znikną, to zawsze warto wierzyć w odwrócenie złej karty. Tym bardziej teraz, na realnym gruncie odniesionego sukcesu sportowego. Oby powrót do II ligi stanowił zwiastun nadchodzenia dla Garbarni dobrych czasów.

(c)
fot. GRZEGORZ BONICH

